38311

Wydanie drugie

Rok XII **Katowice, środa dnia 29-go grudnia 1937 roku** **Nr. 356**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 412-36. Bielsko: Nad N prem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0.80, sekretogi do 100 m/m — zł. 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Japońska flotyla „rybacka" na wodach amerykańskich

NOWY JORK. Władze amerykańskie zaskoczone zostały niezwykłym „najazdem" flocy rybackiej Japonii na wody graniczące z wybrzeżami Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Szczególnie na pograniczu meksykańskim kręci się nieustannie kilkadziesiąt japońskich statków rybackich przybyłych rzekomo do połowu ryb.

Amerykańskie władze morskie zarządziły w porcie San Diego ostre pogotowie, a jednocześnie wysłały na granicę meksykańską szereg szybkich jednostek dla obserwowania ruchu japońskich statków rybackich. Sensację wywołała wiadomość, że na morze wysłano m. in. dopiero co zbudowane najszybsze kontrtorpedowce „Balch" i „Mac Dougal". Ponadto kilkanaście łodzi podwodnych i krążowników stoi w pogotowiu, aby wyruszyć na pełne morze.

Bezpośrednio przed świętami wydano zakaz wjeżdżania statkom handlowym do portu w San Diego. Jednocześnie zarządzono, aby zatrzymywać wszystkie statki w zatoce San Diego i poddać je rewizji. Wskutek tego zarządzenia zatrzymane zostały cztery rybackie statki japońskie, które przetrzymano przez 24 godziny, po czym trzem polecono odpłynąć z amerykańskich wód terytorialnych na pełny Ocean. Na statkach tych nie znaleziono wcale ryb, chociaż odbywały one połowy już od kilku dni.

Straż japońska na najdalej wysuniętym, zdobytym przez Japończyków punkcie w Chinach północnych, na wieży chińskiego miasta Taiyuan.

Pogoda na środę

Pogoda na ogół chmurna i mroźna, miejscami drobny śnieg, zwłaszcza na północnym zachodzie i południu kraju. Wiatry lokalne.

Maruszeczko już się nie wymknie

KIELCE. Pierścień zestawionych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszeczką zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego. **Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka długi pierścień policji tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir mógł wydostać się z matni.** Stan zdrowia wspólnika Maruszeczki przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka po dokonanej operacji ulega poprawie. Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce potym stanie przed sądem.

Samolot rozbił się w Andach

BUENOS AIRES. Z La Paz (Boliwia) donoszą, że samolot pasażerski, lecący z La Paz do Apolo (prowincja Caupolican) został zaskoczony cyklonem i rozbił się doszczętnie w łańcuchu górskim Sorata. Zginęli dwaj piloci, radiotelegrafista i pięciu pasażerów, w tym dwie kobiety.

Rozkaz Mussoliniego

RZYM. Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna włościanka, nazwiskiem Elena Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny. Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

Najlepsza zabawa:

Dziennikarzy

5 stycznia w gmachu Województwa

Chorobliwa rozrzutność księcia Radziwiłła uzasadnioną przyczyną do jego ubezwłasnowolnienia

WARSZAWA (tel. wł). Jak słychać, jedną z głównych przyczyn, którą kierował się Sąd Okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim, wyznaczając — aż do rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła — tymczasowego opiekuna w osobie b. ambasadora R. P. w Paryżu hr Chłapowskiego, była **chorobliwa wprost rozrzutność księcia Radziwiłła.**

Ks. Michał otrzymywał od zarządu przymusowego pensję miesięczną w kwocie 5000 zł. W ostatnim czasie mianował on kilku generalnych plenipotentów z pensjami po 2 tysiące złotych, tak, że pensje ich w sumie przekraczały kwotę 5 tys. zł pensji księcia. Rachunki za telefon w pałacu antonińskim wynosiły nawet po dwa tysiące złotych miesięcznie, a na sumę tę składały się liczne rozmowy prowadzone przez księcia i panią Suchestow z adwokatami. **Opiekun księcia hr Chłapowski kazał zamknąć telefon w pałacu.**

Jak już donieśliśmy, **ks. Michał Radziwiłł przebywa obecnie w Monte Carlo, gdzie zamierza w najkrótszym czasie wziąć ślub.** W obecnej sytuacji jest to bardzo utrudnione, gdyż opiekun księcia rozesłał do wszystkich konsulatów R. P. we Francji zawiadomienia, iż sprzeciwia się ślubowi, do czego zresztą z tytułu swego opiekuństwa jest uprawniony. Pozostaje zatym wziąć ślub cywilny w którymś z urzędów stanu we Francji, lecz i to jest niełatwe, gdyż przepisy wymagają dłuższego okresu zamieszkania na ziemi francuskiej.

Z drugiej strony hr Chłapowski wezwał ks. Radziwiłła do natychmiastowego powrotu do kraju. Jeśli to nastąpi, książę będzie internowany w pałacu swym w Antoninie, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy ubezwłasnowolnienia.

* * *

B. mąż narzeczonej księcia Michała p. Beniamin Suchestow, bawiący od szeregu tygodni w Wiedniu, wyjechał ostatnio pośpiesznie na Riwierę francuską. Podobno p. Suchestow zaproszony został na ślub swojej b. żony z księciem Michałem.

Wojna w Chinach potrwa długo!

LONDYN. Po zajęciu podczas świąt Hang-Czou walki toczą się obecnie jeszcze w prowincji Szantung.

Jak donieśliśmy Japończycy wkroczyli do stolicy tej prowincji Tsi-Nan-Fu. Cofające się oddziały chińskie podpaliły miasto, które jeszcze dotychczas płonie. Pożar zniszczył przede wszystkim gmachy japońskie, jak konsulat, szpital i kilka fabryk.

Japończycy zapowiadają obecnie atak od lądu i morza na Tsingao, główny port Szantungu, gdzie przed tygodniem spalono kilkadziesiąt fabryk japońskich, wyrządzając szkodę na kilkaset milionów jen.

Następnym etapem akcji japońskiej w Chinach będzie zdobycie Kantonu. Ofensywa opóźnia się, bowiem Japończycy postanowili przygotować szturm na Kanton bardzo starannie. Z Szanghaju odchedzą na południe coraz to nowe oddziały wojska i wielkie ilości materiału wojennego. Aby uniknąć zbyt wielkich strat, uderzenie na Kanton ma być tak gwałtowne, że bitwa o miasto zakończy się w ciągu kilku dni.

Z Tokio donoszą, iż spodziewają się tam, że w najbliższym czasie flota japońska wysadzi na chińską wyspę Hainan znaczniejszy desant. Wielka ta wyspa leży naprzeciw Indochin, stanowiących kolonię francuską.

Prasa angielska donosi, że rząd japoński liczy się mimo wszystko z długotrwałą wojną w Chinach. Świadczyć mają o tym wysokie cyfry preliminarza budżetowego armii i marynarki na rok przyszły.

AMERYKANIE LOTNIKAMI CHIŃSKIMI.

SZANGHAJ. Źródła chińskie donoszą, że do Hankou przybyło wielu lotników amerykańskich, którzy zamierzają zaciągnąć się do lotnictwa chińskiego. Wśród przybyłych znajduje się 10 majorów, uczestników wojny światowej, oraz 90 lotników szeregowców.

Tajemnicze zaginięcie Robinsonów w Sowietach

WASZYNGTON. Departament stanu prowadzi dochodzenie, celem zidentyfikowania małżonków Robinson, którzy zaginęli w Sowietach. Ustalono, że jednocześnie z paszportami dla Robinsonów wystawiono paszporty dla Adolpha Arnolda Rubensa i Ruth Marii Rubens, którzy 16 października odpłynęli z Nowego Jorku do Neapolu, gdzie wylądowali 26 października. Od tego czasu brak jest jakichkolwiek wiadomości o Rubensach. Dochodzenie dąży do ustalenia czy Robinsonowie i Rubensowie są jednymi i tymi samymi osobami.

Rada Wojewódzka nie mogła przyznać zaliczek świątecznych

Preliminarz budżetowy, dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli i rezolucja Sejmu w uchwałach Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Na posiedzeniu odbytym w dniu 28 bm. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy skarbowej i budżetu Województwa Śląskiego na rok administracyjny 1938/39. **Preliminarz budżetowy uchwalony przez Radę Woj. ustala kwotę wydatków zwyczajnych na sumę 79.292.250 zł, nadzwyczajnych na 6.084.733 zł, razem preliminowane wydatki obejmują kwotę zł 85.376.983 zł, której odpowiada suma preliminowana dochodów — 85.401.439 zł.**

Projekt ustawy skarbowej i budżet będą niezwłocznie przekazane Sejmowi Śląskiemu.

W związku z deklaracją P. Ministra Skarbu, dotyczącą pomocy Skarbu Państwa dla gmin przy wypłacie nauczycielom publ. szkół powszechnych dodatków mieszkaniowych i w związku z konferencją, jaką w sprawie przyznania analogicznych dodatków mieszkaniowych lub bezpłatnych mieszkań nauczycielom szkół powsz. w Woj. Śląskiem przeprowadził P. Wojewoda z członkami komisji ośw. publ. Sejmu — **Śląska Rada Woj. uchwaliła zmiany w dotyczącym projekcie ustawy śląskiej. Zmiany te ustalają obowiązek gmin udzielania nauczycielom mieszkań bezpłatnych we własnych budynkach gminnych, a jeśli to jest nie możliwe, obowiązek Skarbu Śl. wypłacania równoważnika pieniężnego.**

Dodatek mieszkaniowy według powziętych uchwał będzie wypłacany nauczycielom począwszy od dnia 1 stycznia 1938 r. Prawo do bezpłatnego mieszkania lub dodatku mieszkaniowego przyznano również nauczycielom, którzy po regulacji płac otrzymali t. zw. dodatek wyrównawczy, a także nauczycielom kontraktowym z wyjątkiem nauczycieli płatnych za godziny i zastępujących nauczycieli etatowych.

Wydatek, który obciąży z tego tytułu skarb śląski obliczone na kwotę ok. 300.000 zł za I kwart. 1938 r. i na kwotę 1.200.000 zł w stosunku rocznym.

Następnie Śl. Rada Woj. przystąpiła po raz pierwszy do rozpatrzenia rezolucji uchwalonej przez Sejm Śl. na posiedzeniu przedświątecznym w sprawie przyznania urzędnikom, płatnym ze Skarbu Śl. zaliczek na zakupy zimowe.

Podane przez niektóre dzienniki informacje o rzekomej dyskusji i uchwałach Rady w tej sprawie, powziętych na poprzednim posiedzeniu, są zupełnie nieprawdziwe.

Śląska Rada Woj. po stwierdzeniu, że Ministerstwo Skarbu ze względu na swe należności od Skarbu śląskiego nie zgodziło się na ten nowy wydatek wynoszący jednorazowo 1.500.000 zł, a nie mający żadnego pokrycia w budżecie województwa na rok bież. — musiała co do możliwości wykonania rezolucji sejmowej zająć stanowisko negatywne.

Poza powyższymi sprawami Śl. Rada Woj. załatwiła szereg spraw z zakresu administracji wojewódzkiej i komunalnej.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego ukochanego tatusia

Ś. p. Ignacego Krzykowskiego

jak również za złożone wyrazy współczucia szczególnie Przew. Ks. Wikaremu i O. Misj. Beslerowi za słowa pociechy nad grobem, Dyrekcji, Urzędnikom i Rzemieślnikom Huty „Pokój", Zw. Powst. Śląskich, krewnym, współlokatorom i wszystkim znajomym, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Krzykowska Jadwiga i dzieci. 11926

Blisko 6 milionów na leczenie sanatoryjne

WARSZAWA. Na rok 1938 przeznaczył zakład ubezpieczeń społecznych na leczenie sanatoryjne ubezpieczonych i członków ich rodzin łączną sumę 5.920.000 zł. Sumę tę pokryje ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w wysokości 1.510.000 zł, ubezpieczenie emerytalne robotników 1.400.000 zł, ubezpieczenie chorobowe i macierzyństwa 3.000.000 zł i ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych 10.000 zł.

Wnuk ekscesarza żeni się z córką niedoszłego cara

BERLIN. Ks. Ludwik Ferdynand pruski, wnuk b. cesarza Wilhelma, zaręczył się z córką W. Ks. Cyryla, pretendenta do tronu rosyjskiego — księżniczką Kirą.

Ks. Ludwik urodził się 19 listopada 1907 roku. Jest on porucznikiem rezerwy lotnictwa. Przed kilku laty bawił w Ameryce gdzie pracował w zakładach Forda. — Podczas tej podróży książę zaręczył się ze znaną artystką filmową Lili Damitą, lecz wobec sprzeciwu rodziny zerwał zaręczyny.

Ks. Kira urodziła się 26 kwietnia 1909 r. w Paryżu. Otrzymała staranne wychowanie. Jest znaną sportsmenką. Przez swą matkę księżniczka jest blisko spokrewniona z angielskim domem panującym i z królewską rodziną rumuńską.

Dwa rozbite wagony zatarasowały tor kolejowy pod Żywcem

Od pociągu, zdążającego z Pietrzykowic do Żywca, odczepiły się trzy wagony, które stoczyły się do Pietrzykowic. W drodze dwa wagony przewróciły się i zatarasowały tor, tamując ruch pociągów dalekobieżnych Żywiec — Lwów na przeciąg dwóch godzin. Wypadku z ludźmi nie było.

PRZEPISY DEWIZOWE DLA PRZYJEZDNYCH.

WARSZAWA (tel. wł.) Jedna z warszawskich agencyj prasowych donosi, że centralna komisja dewizowa wydała wyjaśnienia do biur podróży w sprawie przyjmowania wpłat od cudzoziemców. Cudzoziemcy przybywający do Polski na czas nie przekraczający 6 miesięcy zobowiązani są opłacać podróż w walucie obcej, którzy zaś waluty obcej nie posiadają muszą się zwrócić do komisji dewizowej o specjalne zezwolenie o wpłacenie należności za podróż w złotych.

PETYCJE LUDOWCÓW.

WARSZAWA (tel. wł.) We wszystkich powiatach Małopolski Wschodniej, w których istnieje organizacja stronnictwa ludowego zostały zebrane podpisy pod petycje do ministra sprawiedliwości o Grabowskiego w sprawie zwolnienia z aresztów przebywających w nich ludowców zatrzymanych w czasie strajku chłopskiego.

NOWY USTRÓJ ADWOKATURY.

WARSZAWA (tel. wł.) Natychmiast po Nowym Roku na forum sejmowym znajdzie się sprawa nowego ustroju adwokatury. Na dzień 4 stycznia zwołana została sejmowa podkomisja prawnicza celem przeprowadzenia wstępnej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ustroju adwokatury.

OSSOWIECKI WYSTĄPI W FILMIE.

WARSZAWA (tel. wł.) W Warszawie nakręcany jest obecnie nowy film o niezwykle oryginalnej treści. Jedną z głównych ról odegra znany jasnowidz inż. Ossowiecki. Fabuła filmu oparta jest na wizji Ossowieckiego, który przyczynił się w rzeczywistości do rozwikłania zawiłej tajemnicy.

HR. RACZYŃSKI SKAZANY ZA WYRĄB LASU.

CZĘSTOCHOWA. Sąd starościński w Częstochowie skazał hr. Rogera Raczyńskiego na karę 18.000 zł za wyrąb lasu bukowego dębowego sosnowego bez zezwolenia władz administracyjnych. Hr. Raczyński odwołał się do sądu okręgowego.

18 WSTRZĄSÓW ZIEMI W CIĄGU KILKU DNI.

MEKSYK. W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w stanach Oaxaca i Guerrero. Wczoraj na południu odczuto szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się w odległości około 330 km od stacji sejsmograficznej Tacubaya. W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich. Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okręgach Antiquizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

BITWA POLICJI Z BANDYTAMI.

LA PAZ. W pobliżu m. Cochabamba policja stoczyła formalną bitwę z bandytami, podczas której poległo 8 bandytów i 2 policjantów.

Najwyższy czas

zmodernizować przestarzałą instalację świetlną przez patentowane, oszczędzające prąd nie rażące

OŚWIETLENIE MEGAPHOS

Prosimy zażądać bezpłatnej i do kupna niezobowiązującej próbnej instalacji z firmy

CENTRALA ŚWIATŁA

i Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z o. o.

KATOWICE, UL. GLIWICKA 21-23 — tel. 344-16.

Ostrzega się przed mniejwartościowymi naśladownictwami.

Zamordowali, by zrabować 13 złotych

ŁÓDŹ. Potworną zbrodnię popełniono dla kilkunastu złotych pod Żyrardowem.

Mieszkanka wsi Antoniew, 40-letnia Maria Minkowska, przyszła do sąsiedniej wsi Franciszków, znajdującej się pod samym Żyrardowem do sklepiku Aleksandra Wasiewicza po zakupy.

W pokoiku za sklepem siedziało przy butelce wódki dwu nieznanych w okolicy mężczyzn. Przez otwarte drzwi bacznie przyglądali się Minkowskiej, która kupiwszy znaczną ilość prowiantów, zapłaciła 20-złotowym banknotem.

Otrzymawszy od sklepikarza 13 złotych reszty, kobieta wyszła ze sklepiku. Nieznajomi udali się za nią.

Na polu opodal wsi dokonali zbrodniczego napadu. Zwłoki wrzucili do rowu i zrabowawszy 13 złotych — uciekli.

Onegdaj jeden z mieszkańców Franciszkowa odkrył zwłoki zamordowanej. Na miejsce przybył sędzia śledczy. Policja przeprowadziła obławę. Zbrodniarzy dotychczas nie ujęto.

Córka zastrzeliła matkę pod choinką

NOWY JORK. Opinia amerykańska została wstrząśnięta wiadomością o zabójstwie znanej milionerki p. Campbell, przez jej córkę. Tragedia wydarzyła się w prywatnej posiadłości zmarłej, w pobliżu Youngtown w drugi dzień świąt. Gdy p. Campbell odmówiła swej córce klucza od garażu, wynikła sprzeczka — i podchmielona miss Campbell zastrzeliła matkę u stóp zapalonej choinki.

Irlandia od dziś — „Eire"

DUBLIN. Dziś wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire" (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne państwo Irlandii". Nazwa „Eire" symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię, z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

*

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (dail). Król W. Brytanii formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniony. Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii nazewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta Irlandii. Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera. Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy.

Pod Teruelem

Szala zwycięstwa przechyla się na stronę odsieczy

PARYŻ. Z doniesień, jakie w ciągu wieczora i nocy dzisiejszej nadeszły z Hiszpanii wynika, że dziś lub jutro należy się spodziewać decydującej bitwy pod Teruel.

Wojska czerwone nie szczędziły wysiłków, ażeby zdobyć broniącą się wciąż jeszcze starą dzielnicę miasta przed nadejściem odsieczy powstańczej. Kilkakrotne szturmy z udziałem 60 czołgów oraz samolotów, zostały odparte. Seminarium duchowne, zamienione w twierdzę, jest nadal głównym ośrodkiem oporu. Zamknięte w nim bataliony zdołały zmontować zburzoną przy pierwszych atakach radiostację i nadają do kwatery gen. Franco regularne komunikaty o sytuacji.

SARAGOSSA. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że narodowcy utrzymali w swoich rękach inicjatywę pod Teruelem, odparli w nocy przeciwnika na obu skrzydłach i zajęli wzgórza, dominujące nad miastem. Dowództwo wojsk rządowych nadsyła bezustanku posiłki, by uniemożliwić śpieszącym z odsieczą oddziałom narodowym opanowania dojścia do miasta. **Wczoraj zauważono pewne osłabienie ataków wojsk rządowych, których straty mają sięgać 20.000 ludzi. — Ambulanse są tak przepełnione, że nie mogą już przyjmować rannych, a składy pociągów sanitarnych zostały potrojone. Dwie brygady rządowe zostały zupełnie zniesione.**

Korzystając z pięknej pogody lotnictwo narodowe brało żywy udział w bitwie. Koło południa samoloty myśliwskie wykryły na południowym zachodzie od Teruelu kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących posiłki, o czym zawiadomiły eskadrę bombowców. **Te ostatnie wyczekały, aż kolumna weszła do wąwozu i obrzuciła ją bombami. Około stu samochodów zostało uszkodzonych. Straty mają być bardzo znaczne.**

Pożar fabryki gramofonów

LONDYN. W gmachu zarządu fabryki gramofonów wybuchł wielki pożar, który z trudem został opanowany. Wśród zgliszcz strażacy znaleźli spopielone zwłoki dozorcy.

Groźna propaganda

Korespondencja własna „Polski Zachodniej"

Londyn, w grudniu.

W Izbie Gmin padły nareszcie słowa, które wyjaśniły wiele. Min. Eden powiedział, iż propaganda włoska w Palestynie i w ogóle na całym Bliskim Wschodzie szaleje dalej i że skierowana jest ona nadal przeciwko Anglii. Pomimo zapewnień ze strony Italii, że propaganda ta zostanie zahamowana, idzie ona dalej w najlepsze. Dlatego właśnie Anglia nie może rozpocząć z Italią żadnych rozmów, chociaż Włochy bardzo sobie tych rozmów życzą. W tej atmosferze jest to niemożliwe.

NIE OD DZISIAJ PRACUJE ANTY-ANGIELSKA PROPAGANDA SUFLOWANA PRZEZ RZYM.

Stacje radiowe, głównie zaś stacja w Bari, transmitują audycje w języku arabskim, ajenci kręcą się, podsycając nienawiść arabsko-żydowską, pracują w Egipcie, Sudanie, wszędzie gdzie można zagrozić potędze angielskiej — nawet w Waziristanie. Italia chce skłonić Anglię do zgody, pokazując jej, że może być dla niej groźna.

Anglia znosi cierpliwie te prowokacje. Dopiero niedawno zdecydowała się na nadawanie audycyj w językach obcych, celem kontrdziałania wpływom włoskim.

W. BRYTANIA WIE, IŻ AKCJI WŁOSKIEJ IDZIE W POMOC AKCJA NIEMIECKA

i że kto wie, czy Rzesza nie macza także palców na Bliskim Wschodzie. Wyprawy dostojników hitlerowskich do Damaszku i do Egiptu mają bardzo mętne cele na względzie.

Londyn wie także, że akcja ministerstwa propagandy Rzeszy coraz przykrzej daje się we znaki. Podobno w ostatnim roku ministerstwo to rzuciło 250 milionów mk. na cele propagandy zagranicznej. Propagandą tą trudni się szef organizacji Niemców zagranicznych Bohle, urodzony w Anglii, z ojca — naturalizowanego Niemca. — Bohle dysponuje pono 300 subwencjonowanymi pismami (ile w Polsce?), ajentami cywilnymi w liczbie ponad 25.000 oraz ajentami Gestapo w liczbie ok. 3 tysięcy.

ORGANIZACJA TA DZIAŁA SILNIE TAKŻE W ANGLII, GDZIE STARA SIĘ O STWORZENIE NASTROJÓW PRO-NIEMIECKICH,

szpieguje Niemców-emigrantów itd. W organizacji tej zatrudnieni byli owi świetni dziennikarze niemieccy, którzy wylecieli z hukiem w lecie z Anglii, za co Rzesza wydaliła poważnego publicystę, jakim był Ebbutt z „Timesa".

Państwa totalne pracują zatem ostro na polu propagandy, wiedząc, że W. Brytania jest — konserwatywna i że nie prędko zabierze się do repliki. Nim się obejrzy, wyrządzi się jej wielkie szkody.

Ta pasywność angielska napewno się skończy, ale kontr-akcja w stosunku do Italii jest doprawdy zbyt leniwa i wolna. Anglia posiada takie zasoby, iż rzucenie ich na cele propagandowe mogłoby zrefleksować niejednego dyktatora.

Enuncjacja min. Edena w Izbie Gmin dowodzi, że

ANGLIA MA ZAMIAR MÓWIĆ PRAWDĘ I NIE BAWIĆ SIĘ JUŻ DALEJ W CIUCIUBABKĘ.

Italia napewno nie porzuci swojego sportu propagandowego. W. Brytania będzie musiała nacisnąć pedał.

Czy po za naciskaniem pedału nie będzie niczego więcej? Kto wie. Stosunki ang.o-włoskie stają się coraz bardziej napięte. Ukryta wrogość może przemienić się w wybuch. Groza starcia włosko-angielskiego nie została jeszcze przepłoszona z Morza Śródziemnego.

Londonensis.

Ogromny wzrost przestępczości
wśród małoletnich w Niemczech

WARSZAWA (tel. wł). Prasa francuska przynosi niezwykle ciekawe dane **o ogromnym wzroście przestępczości wśród małoletnich w Niemczech.** Według tych cyfr, w 42 wielkich miastach niemieckich w r. 1933 ukarano 7401 przestępców małoletnich, a w r. 1936 aż 9944. Za kradzieże w r. 1934 ukarano 2650 małoletnich a w r. 1936 — 3195.

Charakterystyczny jest niezwykły wzrost wykroczeń przeciw obyczajności wśród małoletnich w Niemczech. Oto kiedy w r. 1934 zanotowano 215 wypadków, to w r. 1936 aż 568 wypadków. W domach poprawczych zamknięte w r. 1934 4921 małoletnich, a w roku 1935 aż 9055 małoletnich. **Swoją wymowę posiada również fakt, iż 90 proc. małoletnich przestępców rekrutuje się z pośród znanej organizacji młodzieżowej „Hitlerjugend".**

Złóż ofiarę
na pomoc dzieciom i młodzieży!

Pod światło

Nasza odpowiedź

W poniedziałkowym numerze „Polski Zachodniej" zilustrowaliśmy upokarzający przykład czechofilstwa „Polonii", polegający na tym, że wydawnictwo p. Korfantego nie wstydzi się zamawiać powieści, której autorem jest działacz polakożerczej organizacji czeskiej. Scharakteryzowaliśmy przy tym objaw, że „Polonia" posuwa swą uprzejmość wobec autora czeskiego tak daleko, że koresponduje z nim po czesku.

„Polonia" przemilczając główny nasz zarzut, stwierdzający zamówienie powieści u działacza czeskiej polakożerczej organizacji „odpowiedziała" nam piórem swego nadwornego felietonisty, Niejakiego X.

Rozumiemy, że dziennikarz musi być lojalny wobec wydawnictwa, w którym pracuje i musi go bronić. Podobnego jednak przykładu poniżenia swej godności dziennikarskiej, jakim popisał się Niejaki X i to w obronie gorszących praktyk polonijnego wydawnictwa, nie zdarzyło nam się spotkać nawet w najpodlejszego rodzaju brukowcach.

Wszystkich ludzi, którzy mają możność czytać „Polskę Zachodnią" oraz „Polonię" prosimy, by zechcieli porównać treść i poziom moralny naszych uwag z dnia 27 bm. pt. „Polonia zamawia powieść u działacza czeskiej polakożerczej organizacji" z treścią „odpowiedzi" i jej „poziomem", na jaki potrafił się zdobyć Niejaki X w „Polonii" z dn. 28 bm. w rubryce „Pod włos".

Rozmyślnie tak dokładnie reklamujemy „felietonowy" wyczyn Niejakiego X, o sądbowiem myślących i uczciwych czytelników jesteśmy spokojni.

W końcu komunikujemy, że ze stekiem wymysłów i wyzwisk, jakich użył Niejaki X w obronie niegodnego czechofilstwa „Polonii", rozprawimy się na drodze sądowej.

Wspaniale i niezwykle serdecznie
przyjęli Włosi delegację wojskowo-legionową z Polski
Entuzjastyczne wynurzenia P. Gen. Wieniawy-Długoszewskiego z podróży italskiej

W dzień wigilijny powróciła do Warszawy delegacja wojskowo-legionowa, która pod przewodnictwem gen. dr Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego składała wizytę ochotnikom wojennym włoskim.

Wrażeniami z podróży do Włoch podzielił się p. gen. Wieniawa-Długoszewski z współpracownikiem Agencji „Iskra", która przynosi obszerny, b. interesujący wywiad o przebiegu wizyty wspomnianej delegacji we Włoszech.

Z wywiadu tego przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy:

„Od granicy Tarvisio — opowiada p. gen. Wieniawa-Długoszewski — wpadliśmy w objęcia gościnnie na nasze powitanie rozpostartych ramion kolegów włoskich. Gościnnie, powiadam — mówi gen. dr Wieniawa-Długoszowski — ale sam zdaję sobie sprawę z tego, że to **słowo nie jest w stanie oddać tych rozmiarów serdeczności ; gorąca atmosfery, w której odbywała się nasza wizyta. Powiem poprostu i już na samym wstępie, że Włosi byli niesłychani pod każdym względem, a już ich uwaga nam okazywana i ujmująca szczerość przewyższyła wszystko, czegośmy mogli oczekiwać, nawet znając ich".**

Wszystkie etapy podróży po Włoszech, doznane tam wrażenia i objawy wspaniałej serdeczności i gościnności ze strony włoskich gospodarzy wspomina p. gen. Wieniawa-Długoszowski w słowach pełnych zachwytu i wdzięczności.

DELEGACJĘ POLSKĄ PRZYJĄŁ KRÓL WIKTOR EMANUEL.

„Jego Królewska Mość — mówi p. generał — zaszczycił nas dłuższą i bardzo serdeczną rozmową, deklarując w ciągu niej nie tylko swe wielkie zainteresowanie Polską, ale również wielką znajomość naszych spraw, szczególnie wojskowych, znajomość wielu nazwisk polskich, historycznych i współczesnych".

PRZEBIEG PRZYJĘCIA U MUSSOLINIEGO

oddaje p. generał w następujących słowach:

„Duce przyjął nas w dniu 20 bm. o godz. 3-ej po południu w swym historycznym wielkim gabinecie w Palazzo Venezia. Podobnie, jak w trakcie posłuchania u Jego Królewskiej Mości, p. ambasador dr Alfred Wysocki przedstawił mnie jako przewodniczącego delegacji, poczem ja przedstawiłem wszystkich jej członków. Zwróciłem się następnie do Duce z podziękowaniem za amforę z ziemią na kopiec na Sowińcu, za wilczycę na Rossę, podziękowałem dalej za znalezienie poczesnego miejsca na pomnik i Aleję im. Komendanta, wspomniałem również z wdzięcznością o jego darze pół miliona lirów na naszych powodzian przed paru laty. Wysłuchawszy mnie, zwrócił się do nas Duce w te słowa:

„— Bardzo jestem rad, że Widzę Was u siebie, moi panowie, was, przedstawicieli Legionistów i armii polskiej.

Jestem przekonany, że zrobiono wszystko, by Wam pokazać rzeczy godne widzenia, i aby Wam uczynić miłym pobyt w Italii.

Mieliście zapewne niejednokrotną sposobność przekonać się, jak żywymi wśród ludu italskiego są przyjazne uczucia dla Polaków.

Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko z podobieństwa temperamentów i wspólnej kultury, lecz zapewne z podobnej w przeszłości doli obu narodów.

Moi panowie — wielki Wasz Wódz Piłsudski, którego całe życie było walką, zostawił Wam Polskę wielką i silną. Na Was, na Jego żołnierzach, leży teraz odpowiedzialność, aby silną była i nadal.

Wiem, że Polacy są narodem dobrych żołnierzy. Podkreślam, że Polska musi być silna i mocna a mocy tej najistotniejszym wyrazem jest armia.

Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że **Polska ma przed sobą wielką przyszłość. Jestem pewny Waszej wielkiej przyszłości.**

Polskę i Italię łączą i dziś wspólne zadania i losy. Sytuacja obecna zbliża nas jeszcze bardziej i nadaje większą wagę naszej przyjaźni.

Dlatego pragnę, żeby Polacy i Włosi poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba, by Polacy przyjeżdżali jak najczęściej do Italii i na odwrót, by Włosi odwiedzali Wasz kraj.

Chcę, żebyście słowa moje powtórzyli po powrocie do kraju.

W końcu raz jeszcze powtarzam, że chcę, żeby dni, spędzone w Italii pozostały w Waszym wspomnieniu, jako najmilsze w Waszym życiu".

„Wywiązała się następnie rozmowa — opowiada dalej p. generał — w ciągu której podziękowałem za zgotowane nam przyjęcie na ziemi italskiej, a pod koniec posłuchania ofiarowałem Duce egzemplarz francuskiego wydania „Rok 1920" Komendanta, w specjalnej oprawie. Dar ten przyjął Duce z dużym ukontentowaniem, podkreślając, że sprawia mu szczególną przyjemność. — Szczegółowo informował się jeszcze Duce u nas i u gen. Coselschi'ego na temat programu naszej podróży, komentując wszystko, cośmy widzieli i co mieliśmy jeszcze obejrzeć".

W końcowych swych wynurzeniach, oddając syntezę głębokich wrażeń, p. generał mówi:

„Trudno mi poprostu ująć syntetycznie wrażenie z tej olśniewającej podróży. **Rya bodaj naczelny to głębokie wzruszenie, najszczersze i największe uznanie za sposób, w jaki Włosi czczą swoich poległych, bohaterów i inwalidów wojennych, uznanie najwyższe dla pracy, wykonywanej z rozmachem, z entuzjazmem, z pasją poprostu i tę pasją niestygnącą.** Stwierdzaliśmy w fabrykach i koszarach jednaką inteligencję robotnika i żołnierza, jednakie oddanie się wykonywanemu dziełu, jednakowe poszukiwanie precyzji i doskonałości wykonania. O serdeczności dla nas, o uczuciach dla Polski — mówiłem, muszę powtórzyć, że trudno wyraz tych uczuć oddać słowami. Chcę jednak jeszcze raz zapewnić przyjaciół włoskich o naszej wdzięczności. Patrząc na nowe Włochy, czuliśmy, jak umieją Włosi pracować i łączyć — w budownictwie na przykład — odziedziczoną tradycję z nowoczesną utylitarnością i techniką. Najszczerzej przyznawaliśmy rację Benito Mussolini, który powiedział niedawno, że dziś we Włoszech wszyscy mają dwadzieścia lat łącznie z nim, z niezmordowanym Il Duce. **Włochy żywią szczere uczucia dla narodu i państwa".**

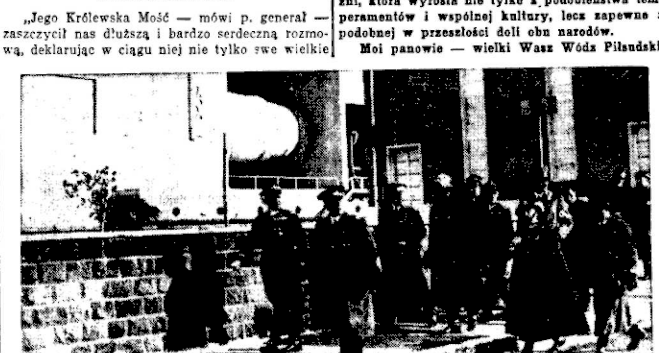

Reprodukujemy moment zwiedzania przez Polską delegację wojskowo-legionową z gen. Wieniawą Długoszowskim na czele, zbudowanego w ostatnich latach na osuszonych błotach pontyjskich miasta Gydonia.

Osobliwy człowiek

Koniecznie chce znaleźć śmierć z własnej ręki.

We Wiedniu na Luxemburgergasse znaleziono w bramie nieprzytomnego człowieka, który żyletką poprzecinał sobie żyły na ręce. Desperata natychmiast odwieziono do szpitala i dzięki operacji uratowano go od niechybnej śmierci.

Niedoszłym samobójcą okazał się 33-letni bezrobotny Józef Hemmelmeyer. Po zbadaniu jego kartoteki dowiedziano się, że w ciągu ostatnich sześciu lat Hemmelmeyer próbował już piętnaście razy odebrać sobie życie. Zawsze jednak w porę nadchodziła pomoc. Po raz pierwszy Hemmelmeyer chciał popełnić samobójstwo w ten sposób, że dotknął przewodów wysokiego napięcia. Mimo groźnego stanu przywrócono go do życia. W następnych wypadkach nie próbował już tego sposobu, lecz czternaście razy przecinał sobie arterie u rąk. Zawsze jednak w porę zjawiała się pomoc lekarska.

Hemmelmeyer jako przyczynę niechęci do życia podaje zawód miłosny i nędzę wskutek bezrobocia.

Tego historia kryminalna nie notowała

Potworny młodociany zbrodniarz

przerósł w zbrodniczych zapędach wyrafinowanych morderców

Terenem potwornej zbrodni był cmentarzyk na Pradze w Warszawie, gdzie ongi chowano zmarłych wskutek epidemii cholery. Zwłoki ofiary mordu, znalazł między walami torów kolejowych obchodowy Stefan Zieliński. **Na ciele denata znaleziono 20 ran ciętych klatki piersiowej, brzucha, podbrzusza i twarzy, a nadto odcięta głowa wisiała tylko na skórze.**

W toku dalszego dochodzenia policja ustaliła, że zabitym jest 24-letni Aleksander Modrzakowski, sublokator u Marii Jaczewskiej, robotnik na stacji Szczęśliwice, zajęty przy czyszczeniu wagonów. W mieszkaniu Jaczewskiej policja dowiedziała się, że jednym z kolegów Modrzakowskiego był 17-letni Henryk Ryszard Minoga, syn posterunkowego 20-go komisariatu.

Na podstawie powyższych informacji policja aresztowała Minogę. Podczas rewizji w mieszkaniu rodziców chłopca, znaleziono świeżo wyprany mundur strzelecki i sweter, a nadto książeczkę P. K. O. z wkładem 2 tys. zł. na nazwisko Aleksandra Modrzakowskiego.

Badany w urzędzie śledczym Minoga nie przyznawał się przez dłuższy czas do zarzucanego mu przestępstwa, oświadczając początkowo, że ślady krwi, jakie miał na mundurze i swetrze pochodziły istotnie od Modrzakowskiego, którego opatrywał, gdyż był napadnięty przez jakiegoś opryszka. Dopiero gdy chłopcu okazano ołówek i rękawiczki, znalezione na cmentarzysku, gdzie dokonana została zbrodnia, Minoga załamał się i przyznał.

Chłopiec zwabił Modrzakowskiego podstępnie na cmentarzyk, gdzie poprosił kolegę o nóż sprężynowy, oświadczając, że chce wyjąć zadrę, którą ma za paznokciem. **W pewnej chwili Minoga niespodzianie zadał cios Modrzakowskiemu w kręgi z prawej strony. Gdy ranny uciekł przez parkan murowany wysokości 2 mtr., gubiąc po drodze czapkę, Minoga ścigał uciekającego, zadając mu po drodze ciosy w szyję. Gdy Modrzakowski upadł, zbrodniarz zadał mu jeszcze kilkanaście ciosów, pod którymi M. skonał.**

Okazuje się, iż Minoga projektował początkowo dokonać zbrodni młotkiem, który nosił z sobą. Miało to mieć miejsce na piaskach na terenie Annopola. Na cmentarzyku Minoga również miał młotek przy sobie, lecz w ostatniej chwili rozmyślił się, używając jako narzędzia zbrodni, nóż swej ofiary.

Pod klapą marynarki Minogi znaleziono znaczek urzędu śledczego, skradziony swego czasu pewnemu wywiadowcy wraz z rewolwerem.

Młodociany przestępca podawał się za wywiadowcę, zatrzymując prostytutki, od których pobierał „łapówki" celem zwolnienia. Nadto Minoga ma na sumieniu kilkanaście kradzieży.

Wreszcie M. przyznał się, że projektował zamordować kolegę Kowalskiego, którego namawiał do kradzieży biżuterii swym rodzicom, żeby po tym wspólnie wyjechać do Ameryki. W drodze Minoga zamierzał Kowalskiego zamordować.

Na pamiątkę przybycia do Ameryki pierwszych emigrantów, odbywa się rok rocznie na terenie całych Stanów Zjednoczonych tzw. „Dzień Dziękczynienia". Przez główne ulice miast amerykańskich przeciągają w tym dniu barwne korowody, uświetniające na cześć emigrantów ze „starej" ziemi. Na zdjęciu naszym kilkudziesięciu-metrowa lalka, niesiona podczas pochodu na Broadwey'u w Nowym Yorku.

Czy cudowne objawienie

Matki Boskiej Częstochowskiej?

Cały Samborszczyzna interesuje się żywo wypadkiem, który wydarzył się w leżącym na pograniczu powiatów rudeckiego i samborskiego zaścianku szlacheckim Czajkowice.

Oto przed kilkoma dniami zauważył poważany mieszkaniec tej wsi Michał Sołoninka Czajkowski na szybie okna swego domostwa

WYRAŹNY WIZERUNEK MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ Z DZIECIĄTKIEM JEZUS.

Obraz ten spostrzegła całkiem dokładnie również i żona Czajkowskiego. Ponieważ małżonkowie Czajkowscy są bardzo religijni, zostali więc tym niezwykłym wypadkiem wstrząśnięci do głębi i zawiadomili o cudownem objawieniu wszystkich współmieszkańców.

Wiadomość o cudzie obiegła lotem błyskawicy całą najdalszą nawet okolicę i ściągnęła do Czajkowic

TYSIĄCZNE TŁUMY WIERNYCH

Od tygodnia prawie ciągną do wioski tej pielgrzymi z okolicznych wsi i miasteczek, a dom Sołoninka-Czajkowskich otoczony jest od wczesnego rana do późnej nocy nieprzejrzanym tłumem ludzi, stojących przez długie godziny na mrozie z obnażonymi głowami i śpiewających nabożne pieśni. Bezustannie napływają nowe rzesze wiernych, które gromadzą się obok miejsca cudu, a całej okolicy udzielił się nastrój niezwykłego, a radosnego podniecenia religijnego.

Na miejsce objawienia przyjechał ksiądz proboszcz Józef Schmidt i

LICZNI KSIĘŻA Z OKOLICZNYCH PARAFII.

Rozpoczęły się szczegółowe badania znaków na szybie. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że na szybie ukazuje się od czasu do czasu, raz w mniejszym a raz w większym nasileniu wizerunek o owalnym kształcie. Liczni obserwatorzy tego zjawiska twierdzą, że najwyraźniej odróżniają w owalu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wiadomość o cudownym objawieniu Najświętszej Marii Panny w Czajkowicach wywołała na terenie kilku okolicznych powiatów olbrzymie i zrozumiałe poruszenie.

Tragedia młodej kobiety

W niezwykły sposób postanowiła zapewnić sobie dach nad głową w czasie świąt 27-letnia krawczyni Janina Kalinowska. Gdy przed wystawą składu win Boszkowskiego (Aleje Jerozolimskie w Warszawie) stało dwóch nocnych wartowników, wybiła ona kamieniem szybę wystawową, wariości 1000 zł i porwawszy krążek suchej kiełbasy, w oczach zdumionych wartowników, zaczęła tę kiełbasę jeść. **W komisariacie zeznała ona, że przed kilku miesiącami przybyła z Kijowa i tułała się po wsiach i Warszawie, szukając pracy. Nie chcąc zejść na śliską drogę, a nie mając dachu nad głową, postanowiła dostać się do aresztu.**

Plaga złodziei w mundurach policyjnych

Do zamożnego właściciela realności 71-letniego Eliasza Marderowicza w Śniatynie przybył w piątek posterunkowy P. P., który oświadczył, że ma nakaz przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Marderowicza. Staruszek oświadczył, że nie ma nic na sumieniu i nie sprzeciwia się oczywiście rewizji. Posterunkowy szczegółowo przeszukał wszystkie przedmioty w domu i w końcu „zakwestionował" rewolwer, banknot 100-złotowy oraz banknot 10-dolarowy uważając, że są one fałszywe. Przedmioty te skonfiskował i wydał na to kwit, polecając starcowi zjawić się po świętach w komisariacie PP.

Ostrożny staruszek odwiedził komisariat jeszcze w tym samym dniu i tam się dowiedział ze zdumieniem, że żadnego polecenia przeprowadzenia u niego rewizji nikt nie wydał i że padł on ofiarą przebranego w mundur posterunkowego oszusta.

Policja poszukuje obecnie niezwykłego posterunkowego.

Wściekły człowiek pogryzł swoją rodzinę

We wsi Kletnia pod Radomskiem wydarzył się niezwykły wypadek: oto jeden z gospodarzy niejaki Władysław Kotwin został pokąsany przez psa. Wieśniak nie zwracał na to uwagi, nie wiedząc, że pies był wściekły. Tymczasem po kilku dniach Kotwin dostał ataku szału, przy czym rzucił się na swoją rodzinę, gryząc ją i kopiąc. Ofiarą wściekłizny padły 3 osoby, przyczym wszyscy zdradzają objawy tej choroby. Całą rodzinę przewieziono natychmiast do szpitala.

Zamach na księdza

W Śniatynie pow. Sokal dokonano zamachu na księdza rzym. kat. Stanisława Mikę. Nieznany sprawca strzelił do księdza wieczorem przez okno z uciętego karabinu, na szczęście strzał nie był celny.

Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

26)

Jim siedział zadumany i poważnie zastanawiał się nad zagadnieniem — czy powinien odczuwać strach. Mknęli po asfalcie tunelu w kierunku brzegów Jersey City Raz wyminął ich jakiś prywatny Ford i wtedy nacisk lufy na krzyżu stał się wymowny i zdecydowany. Po sześciu minutach wyjechali znów na powietrze, skręcili dwukrotnie i Lancia zatrzymała się nad molem brzegu.

Osobnik z lornetą wysiadł pierwszy i wskazał w milczeniu kontur dużej motorówki umocowanej na długiej linie stalowej.

— Tam...

Wskazujący odwrócił się na chwilę i silny cios wysportowanej pięści Jima zbiegł się w czasie z cichym okrzykiem poza nim. Jim widział ciało upadające na kamienie i to było jego ostatnie wrażenie, albowiem równocześnie owinęło się dookoła niego coś szorstkiego i twardego. Szarpnął się potężnie, poczuł grzmot uderzenia poprzez omotujący go drelich i stracił przytomność.

Gdy ocknął się, stwierdził, że znajduje się w kołyszącej się komórce, co dowodziło, że był na wodzie. W głowie, w uszach, w skroniach czuł szalony szum, a ramię zabolało go przy poruszeniu. Przypomniał sobie, jak powalił człowieka — i co stało się potem?... Próżnia...

Nie był skrępowany i mógł wstać, choć z początku zachwiał się na nogach, pomimo że motorówka (chyba ta sama) płynęła spokojnie na niewzburzonych falach. Po kilku minutach odzyskał jednak pewność i równowagę ruchów. Słabszy organizm niż Jima Dongana, napewno nie przeżyłby takiego ciosu w kark.

Podszedł do brzydkich drzwi, otworzył je i wyszedł na wąskie, niewygodne schodki. Tu jednak natknął się na nieprzezwyciężoną przeszkodę w formie stalowej klapy blaszanej, zamykającej wyjście na pokład. Nie chciał sprawiać alarmu i zbadał brzegi zamknięcia. Są szczelne i dobrze przystające. Spróbował pchnąć najpierw lekko a potem całym naporem pleców. — Napróżno...

Wracać więc do czarnej kajutki, oświetlonej jakąś podłą lampą naftową, do brudnej podłogi i świadomości więzienia?

Zacisnął palce w pięść i uderzył kilkakrotnie w pokrywę. W odpowiedzi usłyszał dwa głosy w niezrozumiałym języku i odgłos kroków więcej niż dwóch ludzi na pokładzie. Zaraz potem podniesiono klapę ze zgrzytem i rozległ się głos, który Jim przypomniał sobie natychmiast, pomimo, że nie widział jego właściciela spowodu ciemności. Wnet jednak zaświecono latarnię, czy reflektor elektryczny i Jim musiał na chwilę przymknąć oczy.

— Ach! To pan porucznik Jim Dongan. W międzyczasie zaawansował pan na kapitana, jak widzę.

Poznał głos człowieka z siwym wąsem i złotą koroną na zębie, tego samego, który groził Jimowi śmiercią na Locust Avenue.

— Widzę, że moja osoba nie jest dla pana niespodzianką.

— To ze wzruszenia, najsłodszy. Serce moje tęskniło za widokiem twojej osoby, darling my. Chciałbym przycisnąć pana do mych lic i wyrżnąć pana w zęby, żeby co najmniej połowę z nich utracił, kochanie. Mogę zaręczyć, że ta sprawa dobrze się dla pana nie skończy. Według moich precyzyjnych obliczeń, skończy pan pod słupkiem, jedyny. Ustawią cię grzecznie twarzą w stronę Mekki, zawiążą ślepiątka i przeperforują pana koncertowo serią z karabinków Colta, tych krótkich, wie pan, zgrabnych i celnych.

Człowiek z Locust Avenue spojrzał na Jima dosadniej

— Zamiast wygłupiać się, może zakończymy tę sprawę poważnie. Na przystani Brighton Beach Line pewien chłopiec wręczył panu przez pomyłkę białą kopertę z listem napisanym na maszynie, zawierającym tylko jedno zdanie. Ten arkusik papieru jest nam potrzebny.

Jim domyślił się natychmiast i to tak dokładnie, jakby mu ktoś wyraźnie wszystko wyłożył: ów arkusik poza zwykłą treścią musiał przedstawiać jakąś specjalną wartość. To tłumaczyłoby fakt, że jego śledzono. To wyjaśniało również fakt porwania.

— Na co panu ów arkusik, ukochany?

— To nasza sprawa, mister Dongan. — Dlatego zatrzymaliśmy pana. Nie bawimy się w melodramat, ani w powieść sensacyjno-szpiegowską. Po zwrocie arkusika listu odzyska pan natychmiast wolność. Póki Navy Yard nie wiedział o wszystkim, mieliśmy istotnie zamiar usunięcia pana. Teraz jednak nie miałoby to najmniejszego celu.

— Dziękuję za szczerość — uśmiechnął się Jim. — Nie sercе moje. — Nie oddam panu tego listu.

— Dlaczego?

Jim mógłby wprawdzie wyjaśnić, że on już tego listu nie posiada i że spoczywa on w archiwum Navy Yardu. Lecz Jim Dongan nie były zwykłym śmiertelnikiem, to już trudno. Mrugnął okiem do swego rozmówcy.

— Dlaczego? Bo mi się nie chce po prostu.

— Sprawa jest poważniejsza niż pan sobie uroił, mister Dongan i wątpię czy kpiarami osiągnie pan jakikolwiek cel. Wróci pan teraz do kajuty, a po przybyciu na miejsce rozmówi się z panem chief.

— A więc jest i szef! Dobra nasza. Wie pan, tego nie przypuszczałem. Może są także tajemnicze drzwi i guziki w ścianie i mikrofony w naparstki i tajemnicza czaaaarna dama w czarnej jedwabnej masce. O, Bing czemu cię tu niema...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kopalń i hut

Poważne zamówienie Ministerstwa Komunikacji
w hucie „Pokój" i „Piłsudski"

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hucie „Pokój" Nowy Bytom i „Piłsudski" w Chorzowie 5000 ton szyn kolejowych nowego typu za 1 i pół miliona złotych.

Szyny te wprowadzone zostaną poraz pierwszy w Polsce na linii dalekobieżnej Katowice — Warszawa. Z czasem i pozostałe linie kolejowe zaopatrzone zostaną w szyny nowego typu. Długość obecnych szyn kolejowych równa się długości wagonu pullmanowskiego, to znaczy 18 metrów. Stwierdzono, że przy tej długości szyn pasażerowie odczuwają w wagonach większe i szybsze wstrząsy. Szyny nowego typu są znacznie grubsze i dłuższe, bowiem długość jednej wynosi 30 metrów, co niweluje wstrząsy. Bieg pociągu na takich szynach będzie cichszy i spokojniejszy. Nową tę inowację przyjmą napewno pasażerowie P. K. P. z zadowoleniem.

Zamówienie na szyny Min. Komunikacji poczyniło w hutach „Pokój" i „Piłsudski" parę dni przed świętami. Termin dostawy wyznaczony został do 10 stycznia. Praca więc w hutach tych wre pełną parą. Zamiana szyn starego typu na nowy na linii Katowice — Warszawa nastąpi już z początkiem przyszłego roku.

Piękny gest załogi „Silesii"

Załoga huty „Silesia" w Rybniku-Paruszowcu ofiarowała kwotę zł 18.000,— na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Straszna śmierć górnika

W podziemiach kop. „Boże Dary" w Kostuchnie zwały węgla zasypały robotnika Pawła Schoena. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i czworo dzieci.

Koks i brykiety w listopadzie

Według danych statystycznych sytuacja na rynku produkcji i zbytu koksu w Polsce w mies. listopadzie 1937 r. kształtowała się następująco: Liczba dni roboczych 30. Wyprodukowano ogółem 195.296 ton, z czego zbyt w kraju wynosił 171.361 ton, eksport 28.209 ton. Produkcja i zbyt brykietów w listopadzie br.: Liczba dni roboczych 24. Wyprodukowano ogółem 20.814 ton, z czego zbyt w kraju wyniósł 20.223 tony, eksport 662 tony.

Pożar w podziemiach kopalni „Donnersmarck" zlikwidowany

Trwający od kilka dni pożar w podziemiach kopalni „Donnersmarck" został dzięki energicznej akcji kolumny ratunkowej zlikwidowany. W kilku tylko mniej dostępnych zakątkach ogień jeszcze płonie, ale nie jest już to groźne i część załogi mogła podjąć normalną pracę.

Robotnicy, którzy pracowali na polach, objętych obecnie pożarem, zostali przegrupowani do innych pól, gdzie będą pracowali aż do ugaszenia pożaru.

Z chóru Huty Baildon

18 grudnia odbyło się w kasynie „Huty Baildon" walne zebranie chóru męskiego „Huty Baildon". Po złożeniu sprawozdania udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi jako prezes dyr. inż. Malkiewicz, wiceprezes dr inż. Farnik, Jesionek, sekretarz Barchański, skarbnik Noras, bibliotekarz Staniecko, zastępca bibliotekarza Szweda, lawnicy Pronobis, Swolek, Piguła, Jan i Pawlica, komisja rewizyjna Radwin, Kandzia i Lytek. Ustępującemu prezesowi dyr. inż. Olszakowi nadało walne zebranie godność prezesa honorowego, zaś ustępującemu dyr. Jesionkowi nadano godność dyrygenta honorowego. — Chór pod kier. p. Pietraszka pragnie rozszerzyć swą działalność i zwraca się zarząd do wszystkich pracowników huty Baildon o zapisywanie się na członków tegoż chóru. Zgłoszenia przyjmuje zarząd na lekcjach odbywających się we wtorki i ponie[illegible] w czasie od godz. 18—20.

Konferencja w sprawie zniesienia turnusów
na kopalni knurowskiej

W dniu wczorajszym u Komisarza Demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie wysuniętych żądań załogi kopalni knurowskiej.

Zjednoczone Związki Zawodowe reprezentowali pp. Ryszkowski i Mrowiec. Najważniejszą sprawę konferencji stanowiła kwestia zniesienie turnusów. Zostały one zmniejszone z trzech na dwa miesiące. Termin zupełnej likwidacji turnusów upływa z dniem 1-go lipca.

Generalna dyrekcja „Skarbofermu" zgodziła się na wypłacenie robotnikom zaliczek jednakże wysokość tych zaliczek zostanie ustalona na następnej konferencji u Komisarza Demoblizacyjnego w dniu 30-go b. m.

* * *

Po zlikwidowaniu strajku w Knurowie zapanował zupełny spokój i część załogi podjęła już normalną pracę.

W poniedziałek odbyła się na terenie kopalni konferencja Rady Załogowej z zarządem kopalni. Załatwiono kilka drobniejszych spraw, które zostały przedłożone generalnej dyrekcji do aprobaty.

Dalsze pertraktacje w których — jak już wspominaliśmy — udział wezmą przedstawiciele Z. Z. Z. i Komisarz demobilizacyjny, odbędą się w dniu 29 bm.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w cynkowni w Wełnowcu

W związku z wybuchem strajku okupacyjnego w hucie cynkowej w Wełnowcu odbyła się w dniu wczorajszym konferencja u komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego. Z ramienia związków zawodowych w konferencji brał udział sekretarz Sitek. Robotnicy zarzucają dyrekcji cynkowni, że zamiar swój unieruchomienia pieca i połączonego z tym wysłania na urlop turnusowy pewnej części robotników powzięła bez porozumienia się z komisarzem demobilizacyjnym.

Komisarz demobilizacyjny po wysłuchaniu stron postanowił osobiście na miejscu przekonać się, czy istotnie zachodzi konieczność zastawienia pieca. W tym celu zażądał od dyrekcji cynkowni odroczenia wstępnych kroków, zmierzających do unieruchomienia pieca. Dyrekcja cynkowni zgodziła się odroczyć swe zarządzenie na termin siedmiodniowy.

Stanowisko dyrekcji nie wpłynęło na uspokojenie umysłów strajkujących robotników, którzy w tym stanie rzeczy postanowili strajk kontynuować.

Zlikwidowany spór w Zakładach Chemicznych w Czarnej Hucie

Angielska Spółka Akcyjna Zakłady Chemiczne w Czarnej Hucie pod Tarnowskimi Górami w miesiącach styczniu, lutym i marcu br. przyjęły kilkunastu robotników do prac budowlanych. Ponieważ prace te zostały z końcem maja br. zakończone, robotnicy ci zatrudnieni zostali w oddziałach produkcyjnych.

Ostatnio za zgodą przewodniczącego rady zakładowej p. Grycza, nie należącego do żadnej organizacji zawodowej, dyrekcja wysłała tych robotników z dniem 15 grudnia na trzymiesięczny urlop turnusowy.

W sprawie tej Związek Zawodowy Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych skierował zażalenie do komisarza demobilizacyjnego, w związku z czym dnia 28 bm. odbyła się u inż. Seroki konferencja. Po uzasadnieniu wniosku przez sekretarza Bajdura, komisarz demobilizacyjny orzekł, że ci robotnicy, którzy wykonywali pracę w procesie produkcyjnym, zaliczeni są do stałej załogi i powinni być z powrotem przyjęci.

Gdyby firma nie zastosowała się do zarządzenia komisarza demobilizacyjnego — Związek Zawodowy Metalowców skieruje sprawę do sądu pracy o odszkodowanie dla robotników za stracone dni, gdyż zwolnienie to nastąpiło bez zgody komisarza demobilizacyjnego, czyli z pominięciem obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych.

Przedstawienie teatralne Zjednoczonych Związków Zawodowych

W dniu 6 stycznia 1938 roku (święto Trzech Króli) Zjednoczone Związki Zawodowe organizują w teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach przedstawienie pt. „Dzika pszczoła". Bilety po cenach zniżonych nabywać można w zarządach grup oraz w zarządzie głównym. W dniu przedstawienia bilety sprzedaje kasa Teatru. Wszystkie grupy, które otrzymały bilety do rozsprzedaży, winny się rozliczyć w poszczególnych zarządach grup najpóźniej do dnia 4 stycznia 1938 roku godz. 11 rano. Początek przedstawienia o godz. 15.30.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Wielkie Hajduki w przededniu
przyłączenia do Chorzowa

(W. M.) Miejska gmina Wielkie Hajduki licząca około 30.000 mieszkańców pod względem gęstości zaludnienia stoi na trzecim miejscu w Polsce, po Warszawie i Łodzi, dystansując takie miasta jak Poznań, Kraków lub Lwów. Kominy huty „Batory", Zw. Koksowni, sąsiedniej huty „Falwa" i wielu mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, decydują o wybitnie przemysłowym charakterze miejscowości.

Wielkie Hajduki to gmina wybitnie robotnicza. Świat pracy góruje tutaj zdecydowanie nad innymi warstwami.

STAN LUDNOŚCI WEDŁUG ZAWODÓW

wykazuje według ostatnich obliczeń, że mieszka tu 5.708 hutników i 946 górników. Gęstość zaludnienia gminy na 1 km. kw. — wynosi 7.526 mieszkańców. Wielkie Hajduki posiadają 1.137 bezrobotnych. Ciężar utrzymania tych ludzi spoczywa na gminie, hamując tym samym jej rozwój. Podkreślenia godnym jest fakt, że Wielkie Hajduki są bodaj jedyną gminą w Polsce, gdzie mężczyźni liczebnie górują nad kobietami.

Na terenie W. Hajduk znajduje się największa w Polsce huta „Batory", będąca główną żywicielką mieszkańców gminy. — Huta ta zatrudnia około 4.000 ludzi.

Jak wygląda oblicze polityczne Wielkich Hajduk? Otóż stwierdzić należy na wstępie, że gmina ta jest rdzennie polską osadą robotniczą. Za narodowością polską wypowiedziało się 26.083 mieszkańców, co stanowi 88.65 procent, Niemców posiada gmina 16.85 procent i żydów 0.5 procent. Wśród Niemców hajduckich znajduje się jednak wielu renegatów.

Stały rozwój przemysłowej miejscowości jaką są Hajduki wywołał

GŁÓD MIESZKANIOWY.

Dzięki wysiłkom b. naczelnika gminy, marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika i obecnego naczelnika gminy mgra Grzbieli zło to w większej części zostało usunięte. W ostatnich latach wzmógł się

RUCH BUDOWLANY

na terenie gminy; w roku 1936 Wielkie Hajduki otrzymały 238 nowych mieszkań. Mimo piętrzących się trudności materialnych gmina z dnia na dzień podnosi się gospodarczo. Majątek jej wynosi 6.250.000 zł. na który składają się nieruchomości i budynki jak: szkoły, 18 budynków mieszkaniowych, budynki administracyjne, piekarnia mechaniczna, wodociągi, kanalizacje itd. itd.

Rada miejska W. Hajduk składa się z 30 osób, w tym 7 radnych niemieckich. — Podkreślić jednak należy, że ta liczba radnych niemieckich nie jest właściwym odzwierciadleniem sił niemieckich w Wielkich Hajdukach. Według ilości Niemców w Hajdukach, należałaby się im znacznie mniej radnych.

Jedną z wielkich bolączek gminy jest **fatalny stan niektórych ulic, które wymagają gruntownej renowacji.**

Jak już swego czasu donosiła cała prasa śląska, powstał

PROJEKT PRZYŁĄCZENIA WIELKICH HAJDUK DO CHORZOWA.

W tej sprawie wypowiedziała się rada miejska gminy i oświadczyła, że zasadniczo nie ma nic przeciwko przyłączeniu gminy do Chorzowa.

Zachodzi pytanie czy gmina skorzysta na przyłączeniu do Chorzowa, czy straci? Zdania są podzielone. W Wielkich Hajdukach mało się [illegible] żywy udział [illegible] społeczeństwo W. Hajduk, które żywi obawy, że przez przyłączenie do Chorzowa spadną Wielkie Hajduki do roli zapomnianych peryferyj Chorzowa. Znaczna część ludności jest jednak zdania, że przez połączenie obydwu miejscowości skorzystają szczególnie Wielkie Hajduki. Bogatszy Chorzów przeprowadzi wiele inwestycyj w gminie, gospodarczo podniesie swą nową dzielnicę. Nie trzeba zapominać, że Wielkie Hajduki przyniosłyby Chorzowowi wcale pokaźny majątek. Strona, która jest za przyłączeniem Hajduk do Chorzowa, ma jednak także swoje zastrzeżenia. Oto domaga się po fuzji pozostawienia niektórych resortów dotychczasowego magistratu, gdyż przez przeniesienie wszystkich oddziałów do Chorzowa ludność Hajduk miałaby zbyt daleką drogę do urzędów. Jednym z przekonywujących argumentów za przyłączeniem W. Hajduk do Chorzowa jest brak w Hajdukach terenów do rozbudowy. Tereny takie otrzymałaby gmina po fuzji z Chorzowem tym bardziej, że istnieje plan przyłączenia do Chorzowa dalszych gmin od strony południowej do Kochłowic włącznie. W tym kierunku rozbudowa miasta nie natrafiłaby na żadne przeszkody. Powstałaby wtedy wielka osada przemysłowa pod wspólną nazwą

WIELKI CHORZÓW.

Gdyby plan stworzenia wielkiej osady przemysłowej został zrealizowany, dzisiejsze Hajduki stałyby się centrum Wielkiego Chrzowa. Że plan ten zostanie prędzej czy później wprowadzony w życie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Sprawą zaś W. Hajduk zajmie się ostatecznie Sejm Śląski po poprzednim rozpatrzeniu jej przez [illegible] obu miast, starostwo i radę wojewódzką.

216) (Ciąg dalszy).

Pan Gillenormand mówił dalej:

— Tak jest, będziesz ją miał, tę śliczną dziewczynkę. Przychodzi ona tu codziennie w postaci starego jegomościa, dowiadywać się o twoje zdrowie. Od czasu jak jesteś ranny, cały czas płacze tylko i skubie szarpie. Wywindywałem się o nią. Mieszka przy ulicy l'Homme-Arme pod siódmym numerem. Ach, więc znowu do tego wracamy. Chcesz jej? I owszem, będziesz ją miał. Bierz ją sobie. Ułożyłeś mały spisek i rzekłeś sobie: — Powiem krótko i węzłowato temu dziadkowi, tej mumii z czasów Regencji i Dyrektorjatu, staremu Adonisowi, Dorantowi, który stał się Geront em: i on miewał swoje miłostki, swoje gryzetki i swoje Cozetki; i on biegał za dziewczętami na skrzydłach miłości i zajadał chleb wiosenny i musi sobie to przypomnieć. Zobaczymy. Walka. — Oho! Ostro bierzesz się do rzeczy. To dobrze. Ja ci ofiaruję kotlety, a ty mi odpowiadasz: — Za pozwoleniem, chcę się ożenić. — A to mi przejście! Ach, ach, liczyłeś na sprzeczkę! Więc nie wie działeś, że jestem stary tchórz. Co na to powiesz? Dąsasz się. Nie spodziewałeś się, że twój dziadek jest głupszy od ciebie i nie wiesz teraz, co mówić panie adwokacie. Hę! To zabawne. A więc tym ci gorzej złość się. Zrobię, co zechcesz, na złość tobie, niedołęgo! Posłuchaj, zasięgnąłem wiadomości, bo ja jestem chytry: jest zachwycająca, jest cnotliwa; co gadano o ułanie, to bajka; naskubała furę szarpi, prawdziwy klejnot; ubóstwia cię; gdybyś umarł, pogrzebanoby nas troje: jej trumna towarzyszyłaby mojej. Kiedyś miał się lepiej, przyszło mi do głowy posadzić ci ją na poduszkach, ale tylko w romansach tak bosowo rzucają w objęcia pięknym anjonym ich kochanki. W życiu rzeczywistym tak się nie robi. Coby na to powiedziała ciotka? Cały prawie czas byłeś naguteńki, mój poczciwcze. Zapytaj Nikolety, która cię nie opuszczała ani minuty, czy podobna było wprowadzić tu kobietę. A przy tym, coby powiedział doktór? Ładna dziewczyna nie uśmierza gorączki. Na koniec, stało się, nie mówmy już o tym, rzecz skończona i ułożona, bierz ją sobie. Takie jest moje okrucieństwo. Wiedziałem, że mię nie kochasz, więc rzekłem sobie: — Co u licha zrobić, by mię to zwierzę kochało? Aha, mam pod ręką Cozetę, dam mu ją, musi wtedy kochać mnię trochę, lub powiedzieć, dlaczego nie kocha. — A! Myślałeś, że stary będzie się rzucał, złościł, krzyczał: — Nie pozwolę! — i podnie się ku na tę jutrzenkę. Bynajmniej. Cozeta, i owszem. Miłość, i owszem; niczego więcej nie żądam. Mój panie, racz się ożenić. Bądź szczęśliwy, mój drogi chłopcze.

To powiedziawszy, starzec zaszlochał.

Wziął głowę Marjusza, przycisnął ją rękoma do starej piersi, i obydwaj płakali. Jest to jedna z form najwyższego szczęścia.

— Mój ojcze! — zawołał Marjusz.

— Ach! Więc mię kochasz — rzekł starzec.

Nastała niewysłowiona chwila. Dusiło ich łkanie i mówić nie mogli.

Na koniec starzec wybełkotał:

— No, przecież powiedziałeś mi: „mój ojcze!"

Marjusz wydobył głowę z objęć dziadka i rzekł zcicha:

— Mój ojcze, teraz jestem zdrów więc zdaje mi się, że mógłbym ją widzieć.

— I to przewidziane, zobaczysz ją jutro.

— Mój ojcze!

— Co?

— Dlaczego nie dziś?

— Zgoda, dziś. Niech będzie dziś. Powiedziałeś mi trzy razy „mój ojcze", więc warto, byś ją dziś widział. Zajmę się i postaram, by ci ją przyprowadzono. Przewidziane powiadam ci. To nawet było ułożone wigrzem. Takie jest rozwiązanie elegji Andrzeja Chenier, którego zabili ci zbrodni... ci olbrzymi z roku 93.

Panu Gillenormand zdawało się, że widzi lekkie zmarszczenie brwi Marjusza, który w rzeczy samej nie słyszał, pogrążony w zachwyceniu i więcej zajęty Cozetą, niż Andrzejem Chenier.

Pan Gillenormand, schwytany za gardło własnym frazesem nie mógł do kończyć go, ani cofnąć i gdy córka poprawiała poduszki Marjuszowi, wzburzony tylu wzruszeniami, śpiesznie wyszedł z sypialnego pokoju, zatrzasnął drzwi za sobą i czerwony, zapieniony, z wytrzeszczonemi oczami, wpadł na pocześliwego Baskijczyka, który czyścił buty w przedpokoju. Porwał Baskijczyka za kołnierz i krzyknął mu w uszy z wściekłości. — Do stu tysięcy fur beczek diabłów, ci rozbójnicy go zamordowali!

— Kogo, panie?

— Andrzeja Chenier!

— A tak, panie — odpowiedział przestraszony Baskijczyk.

Panna Gillenormand nie uważa za złe, że pan Fauchelevent wszedł z czymś pod pachą

Cozeta i Marjusz zobaczyli się znowu.

Spotkania tego nie będziemy opisywać. Są rzeczy, których odmalować niepodobna; do ich liczby należy słońce.

Cała rodzina, nie wyłączając Baskijczyka i Nikolety, zebrała się w pokoju Marjusza w chwili, gdy weszła Cozeta.

Ukazała się na progu; zdawało się, że ją otaczały promienie.

Właśnie w chwili dziadek miał utrzeć nos, ale zatrzymał się i spojrzał na Cozetę przez chustkę, trzymaną przy nosie.

— Czarująca! — zawołał.

Potem utarł nos głośno.

Cozeta była upojona, zachwycona, przestraszona, w niebiosach. Ją także przerażało szczęście. Wyszeptała kilka słów niezrozumiałych, to blada, to zarumieniona, chciałaby rzucić się w objęcia Marjusza i nie śmiała. Wstydziła się, że kocha wobec tylu ludzi. Nie mamy litości dla szczęśliwych kochanków; zostajemy przy nich, gdy radziby pozostać sami. A jednak wcale nas nie potrzebują.

Za Cozetą wszedł mężczyzna o białych włosach, poważny, choć uśmiechnięty jakimś bolesnym uśmiechem. Był to „pan Fauchelevent", był to Jan Valjean.

Był bardzo porządnie ubrany, jak mówił odźwierny, cały na czarno, w białej chustce na szyi.

W tym przyzwoitym mieszczaninie, prawdopodobnie notariuszu, odźwierny nigdy by nie poznał przerażającego tragarza trupów, który ukazał się u bramy w noc 7 czerwca obdarty, zabłocony, szkaradny, dziki, z twarzą zbroczoną krwią i błotem, niosąc na ręku omdlałego Marjusza; wszelako węch stróża się ocknął. Gdy pan Fauchelevent wszedł z Cozetą, odźwierny szepnął do uchaswej żonie: — Nie wiem dlaczego, ale mi się zdaje, że już kiedyś tę twarz widziałem.

W pokoju Marjusza pan Fauchelevent zatrzymał się jakby na stronie, niedaleko drzwi. Miał pod pachą pakiet dość podobny do książki in octavo, owinięty papierem. Papier był zielonkawy, jakby śpleśniały.

— Czy ten łegomość zawsze nosi książki pod pachą? — zapytała po cichu Nikolete panna Gillenormand, która nie lubiła książek.

— Ba — odpowiedział tym samym tonem pan Gillenormand, który ją usłyszał; — to jakiś uczony, albo to jego wina? Pan Boulard, mój znajomy, także nigdy nie wychodził bez książki i zawsze nosił na sercu jakąś starą książkę.

I skłoniwszy się, rzekł głośno:

— Panie Tranchelevent...

Ojciec Gillenormand nie przekreślał umyślnie, ale nieuważanie uwagi na nazwiska osób, należało u niego do zwyczajów arystokratycznych.

— Panie Tranchelevent, mam zaszczyt prosić pana o rękę panny, dla mojego wnuka, pana barona Mariusza Pontmercy.

„Pan Tranchelevent" ukłonił się.

— Rzecz skończona — rzekł dziadek.

I obracając się do Marjusza i Cozety, wyciągnął ku nim ręce, jakby błogosławiąc, i zawołał:

— Możecie teraz się ubóstwiać.

Nie czekali na powtórzenie pozwolenia. Rozpoczął się szczebiot. Mówili do siebie po cichu. Marjusz wsparty na krześle, Cozeta stojąc przy nim. — O mój Boże! — szepnęła Cozeta — znowu pana oglądam! To ty — to pan. Żeby też iść bić się! Poco? To okropne. — Przez cztery miesiące byłam jak nieżywa. Ach, co za złośliwość iść na bitwę! Co panu zawiniłam? Przebaczam; ale niech to będzie po raz ostatni. Przed chwilą, gdy nam powiedziano, żebyśmy przyszli, myślałam, że umrę, ale z radości. Byłam taka smutna! Nie miałam nawet czasu się ubrać, muszę strasznie wyglądać. Co twoi krewni powiedzą, że mam tak zgniecjony kołnierzyk! Ale mówże pan! Milczysz i ja sama tylko mówię. Mieszkamy ciągle przy ulicy l'Homme-Arme. Musiałeś mieć ramię strasznie pokaleczone. Powiedziano mi, że można było rękę włożyć w ranę. Podobno odcinano ciało nożyczkami. Okropność. Wypłakałam oczy. Dziwne, że można tyle cierpieć. Pański dziadek ma bardzo miłą fizjognomję. Nie poruszaj się pan, nie opieraj się tak łokciem, urazisz się. O, jakże jestem szczęśliwa! Więc już skończyły się cierpienia? Ozaleję, doprawdy. Miałam tyle rzeczy do powiedzenia, a teraz zapomniałam. Czy zawsze mnie pan kochasz? Mieszkamy przy ulicy l'Homme-Arme. Niema tam ogrodu. Cały czas skubie szarpie: patrz pan, to twoja wina, mam odciski na palcach.

— Anjela! — rzekł Marjusz.

Anjele, jedyny w języku miłości wyraz, który nigdy się nie zużyje. Żaden inny nie ostałby się, tak niemiłosiernie nadużywają ich kochankowie.

Potem, przez wzgląd na obecnych, przerwali rozmowę. Nie rzekli już ani słowa i tylko ściskali się za ręce.

Pan Gillenormand obrócił się do wszystkich, którzy byli w pokoju, i zawołał:

— Rozmawiajcie głośno, krzyczcie, hałasujcie u diabła! Niech dzieci szczebiocą sobie swobodnie.

I zbliżywszy się do Marjusza i Cozety, rzekł do nich po cichu:

— Mówcie sobie ty; nie żenujcie się wcale.

Ciotka Gillenormand z osłupieniem patrzyła na to wtargnięcie światła w jej stare zacisze. Osłupienie to jednak nie miało nic nieprzyjaznego; nie było to bynajmniej zgorszone i zazdrosne spojrzenie sowy na dwoje turkawek, tylko bezmyślne oko biednego niedzieścioletniego niewiniątka: życie chybione, patrzące na triumf miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Noworoczny konkurs „Polski Zachodniej" pod hasłem „Czy znacie Śląsk"?

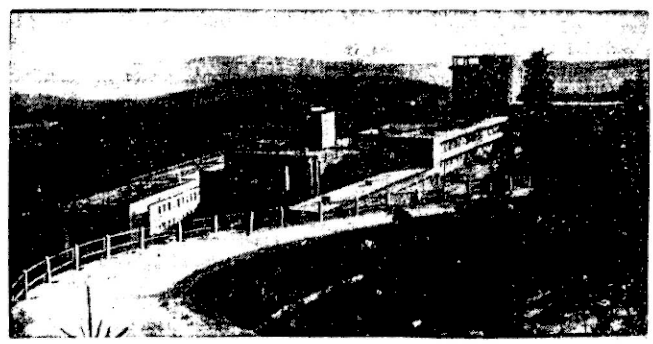

Tu wyciąć i zachować!

Konkurs Noworoczny „Polski Zachodniej"

4

Gdzie to jest?

Co to jest?

Wiadomości bieżące.

Środa **29** grudnia

Dziś: Tomasza b. m.
Jutro: Eugeniusza b.
Wschód słońca: 7,45
Zachód słońca: 15,31

Radio

Środa 29 grudnia.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Zabawa ... cyganów — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 16.15 Radujcie się narody (kolędy egzotyczne). 17.00 Powieść mówiona. 17.15 Recital wiolonczelowy. 17.50 „Podanie" — pogadanka prawnicza. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Bunt rudowłosych autolów" — nowela Wilhelma Szewczyka. 18.25 Audycja dla dzieci: „Eskimoska bajka o siedmiu gwiazdach" — Heleny Tymienieckiej. 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska — w opracowaniu Jana Kowalczyka. 19.00 „Autorki" — humoreska Henryka Sienkiewicza. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.35 „Cieszkowski" — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Chór Dana i solistki — płyty.

Czwartek 30 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.4. Tańczymy walca — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" — reportaż. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Wieczór pieśni. 18.45 Lekcja języka polskiego. 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kontrakt ślubny" — słuchowisko. 19.30 Kolędy polskie w wykonaniu chóru P. R. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Lekka audycja muzyczna. ..45 „Uzientony Eros" — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Wesoła audycja słowno-muzyczna.

Kierownictwo Kursów Gimnazjalnych dla Dorosłych w Chorzowie przyjmuje wpisy na kursy z zakresu 4-ch klas gimnazjalnych od półrocza w poniedziałki, wtorki — czwartki i piątki od godziny 17—18 w lokalu państwowego gimnazjum ul. św. Piotra 1. (o)

Sympatyczny dowód pamięci harcerzy węgierskich

(—) Prezydent m. Katowic dr Kocur otrzymał z Budapesztu od prezydium polsko-węgierskiego koła skautów życzenia świąteczne nast. treści: **„Z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia z miłością myślimy o naszych polskich braciach i ze szczerego serca życzymy wam najprzyjemniejszych świąt i dużo radości w rodzinnym kole. Niech nowy rok przyniesie wam to, co tak pięknie wyrażają Polacy: spełnienia pragnień na korzyść wielkiego narodu polskiego i ku szczęściu jego synów".**

Podpisani są w imieniu polsko-węgierskiego koła skautów Wileż Selkey i Döro Galar.

Dwa nieszczęśliwe wypadki drogowe w Piekarach Śl.

(—) 27 bm. wydarzyły się na terenie Piekar Śl. dwa poważne wypadki drogowe. Na przejeżdżającą ulicą 3 Maja furmankę najechał z tyłu samochód osobowy. Furmanka uległa rozbiciu, zaś furman Feliks Rysia wyszedł z wypadku bez szwanku. Szkoda wynosi przeszło 300 zł. Szofer samochodu po wypadku zbiegł.

W tym samym dniu najechał w Piekarach Śląskich samochód osobowy kierowany przez szofera Kaluta z Świętochłowic na sanki powożone przez niejakiego Jerzego Gylkę. Sanki zostały roztrzaskane. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Winę wypadku ponosi szofer.

URZĘDY POCZTOWE W NOWY ROK.

(—) Dyr. Okręgu Poczt i Telegr. w Katowicach donosi, że służba w urzędach i agencjach w okresie noworocznym trwać będzie: W dniu 1 stycznia p. r. urzędy i agencje będą w działo pocztowym nieczynne, doręczane wzgl. awizowane będą tylko przesyłki pośpieszne, przekazy telegraficzne i pośpieszne oraz paczki z żywymi zwierzętami. — W dniu 2 stycznia 1938 r. wszystkie urzędy i agencje będą pełnić służbę we wszystkich działach od godz. 9—11-ej, również doręczane będą jednorazowo wszystkie przesyłki pocztowe. Służba telekomunikacyjna oraz doręczanie telegramów jak w niedzielę.

Groźny pożar w szpitalu w Murckach

Groźny pożar, którego następstwa mogły być nieobliczalne, wybuchł dnia 27 bm. w późnych godzinach wieczornych w jednym z pawilonów szpitala Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Murckach. **W pawilonie tym w chwili wybuchu pożaru znajdowało się 18 chorych, którzy na wszczęty alarm o pożarze, zdążyli ujść, ratując swe życie.**

Ogień wybuchł na strychu pawilonu, prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina. W pawilonie tym mieści się urządzenie centralnego ogrzewania i palenisko, od którego prowadzi komin. Nie jest więc wykluczone, **że wskutek wady komina zajęły się od iskry stare przedmioty znajdujące się na strychu.**

Dzięki tylko szybkiej i energicznej akcji ratunkowej straży pożarnych z Murcek, Kostuchny, Nikiszowca i Katowic — udało się rozszerzający się z wielką gwałtownością straszliwy żywioł zlokalizować, tak, **że płomienie strawiły jedynie dach pawilonu.** Wysokości strat dotychczas jeszcze nie ustalono, w każdym razie są one dość poważne. Szpital w Murckach ubezpieczony jest w Towarzystwie „Vesta".

W sprawie ustalenia właściwych i dokładnych przyczyn wybuchu groźnego pożaru prowadzone są dochodzenia policyjne i sądowo-śledcze. Na szczęście nikt z ludzi przebywających w szpitalu, czy też biorących udział w akcji ratunkowej, nie padł ofiarą szalejącego żywiołu.

Ostateczny wynik zbiórki ulicznej na bezrobotnych

Ostateczne wyniki zbiórki ulicznej urządzonej w dniu 19 b. m. na terenie Województwa Śląskiego na rzecz bezrobotnych, przedstawiają się następująco: **Ogółem na terenie Województwa Śląskiego zebrano w tym dniu 105.726 zł 14 gr — z tego na terenie Katowic 74.639 zł 98 gr, w pozostałych powiatach 31.086,16 zł.**

Wyniki powyższe zawdzięcza komitet z jednej strony wielkiej ilości kwestarzy, którzy chętnie współdziałali w tej akcji, z drugiej zaś ofiarności szerokich sfer społeczeństwa. Dla przykładu podać należy, że na terenie samych Katwic w dniu tym zatrudnionych było przy akcji zbiórkowej 1.500 osób.

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najtańsze
KONIAKI WINKELHAUSENA
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Dramatyczna walka ze złodziejem broniącym swego łupu

Piekary Śl., 29 grudnia.

Nie bardzo miła niespodzianka spotkała kupca Najera Majkiela w Piekarach Śląskich, zam. przy ul. 3-go Maja 46. Majkiel Najer, wracając z żoną dnia 26 bm. około godz. 15,30 do domu natknął się udrzwi swego mieszkania na nieznanego osobnika, pod którego płaszczem zauważył kasetkę, którą złodziej skradł z jego mieszkania.

Najer w kasetce tej przechowywał zwykle gotówkę i w **danej chwili znajdowało się w niej 800 złotych.** Zrozumiałym się stanie odruch rozpaczy Najera, który widząc własne pieniądze w ręku złodzieja, **rzucił się na niego, chcąc odbić złoczyńcy jego łup.** Ale i złodziej nie chciał tak łatwo zrezygnować ze swej zdobyczy, wobec czego wywiązała się **między dwoma mężczyznami rozpaczliwa walka wręcz.** Niewiadomo, jaki wynikł byłby tej walki, gdyby w trakcie szarpaniny i szamotania się złodziejowi nie wypadła z pod płaszcza kasetka. W tym stanie rzeczy sytuacja przybrała dla Najera pomyślniejszy obrót. Złodziej, widząc zaś, że pozycja jego jest stracona i obawiając się, że Najerowi może przyjść pomoc ze strony sąsiadów — zbiegł pośpiesznie, zabierając z sobą jedynie 100 zł.

Za zbiegiem zarządzono natychmiastową pogoń, która nie doprowadziła jednak do ujęcia złodzieja.

Występ zamaskowanych bandytów w Szopienicach

Zagadkowy wypadek najścia na mieszkanie przez dwu zamaskowanych bandytów zanotowano na terenie Szopienic. Dnia 27 bm. około godz. 5.30 w chwili kiedy Zorychtowa, zamieszkała przy ul. Krakowskiej 5 zamierzała opuścić mieszkanie, udając się do kościoła, **zastąpiło jej na progu drogę dwu zamaskowanych drabów z rewolwerami w ręku, którzy wezwali Zorychtową do podniesienia rąk i równocześnie siłą próbowali wtargnąć do mieszkania.**

Zorychtowa momentalnie zorientowała się w sytuacji, szybko cofnęła się do mieszkania. Bandyci nie zrezygnowali ze swego zamiaru i poczęli napierać na zatrzaśnięte im przed nosem drzwi, tak że Zorychtowa i mąż jej w obawie, że nie uda im się stawić skutecznego oporu, poczęli głośno wzywać sąsiadów na pomoc. Wówczas dopiero bandyci odstąpili od drzwi mieszkania Zorychtów i zbiegli pośpiesznie nierozpoznani w niewiadomym kierunku.

Ponieważ Zorychta zajmuje się sprzedażą benzyny — napastnicy spodziewali się, że się obłowią znaczniejszą sumą pieniędzy. Policja zarządziła za zbiegłymi drabami pościg, który dotychczas pozostał bez pozytywnego wyniku.

Wybił 36 szyb, by skraść mięso

Bielsko, 28 grudnia.

Dnia 24 bm. znany na terenie Jaworza przestępca Kuczera, uzbrojony w siekierę, napadł na mieszkanie Jana Misiarza, zam. w Jaworzu Średnim, któremu powybijał 36 szyb w oknach, a następnie usiłował rzucić się na poszkodowanego. Misiarz z obawy przed niepoczytalnymi wybrykami Kuczery zbiegł. Bandyta korzystając z ucieczki zabrał z mieszkania Misiarza większą ilość sadła i mięsa. Policja przytrzymała Kuczerę i osadziła w więzieniu sądowym w Bielsku.

JAK WYGLĄDAJĄ PROPAGANDOWE AFISZE ŚLĄSKA?

(—) W ostatnich dniach przed świętami został rozstrzygnięty konkurs na afisz propagandowy Śląska przemysłowego, rozpisany przed pół rokiem przez Związek Propagandy Turystyki Woj. Śląskiego. Obecnie Związek zorganizował wystawę prac nadesłanych na konkurs, aby w ten sposób dać szerszej publiczności możność poznania plonu konkursu, który jest pierwszym w historii turystyki śląskiej. Wystawa otwarta jest do dnia 4 stycznia 1938 r. codziennie od godz. 8—15 w sali nr 10, przy ul. Pocztowej 3, I p. (gmach Magistratu). Wstęp bezpłatny.

NIEPOŻĄDANI „KLIENCI" U KRAWCA.

(—) W czasie od 24 do 27 bm. po wyważeniu drzwi łomem żelaznym, weszli nieznani sprawcy do zakładu krawieckiego Nowowiejskiego Judki, przy ul. Andrzeja nr 5 w Katowicach i skradli 3 kompletne ubrania męskie, 8 zwoi materiału na ubrania męskie, i zegarek męski marki „Watch", łącznej wartości około 900 zł. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionych przedmiotów.

Jedziemy do Wisły

(—) Liga Pop. Tur. w Katowicach organizuje pociąg popularny do Wisły na 2 dni tj. 1 i 2 stycznia. Wyjazd z Katowic nastąpi 31 bm. o godz. 14.30 — powrót w niedzielę. Cena przejazdu tam i z powrotem 4,50 zł.

Pokrywa śnieżna w Wiśle 42 cm.

Chorzów

APEL MUZEUM PUŁKOWEGO W CHORZOWIE.

(=) Komitet urządzenia Muzeum Pułkowego komunikuje, że otwarcie muzeum nastąp. 2-go czerwca 1938 r. i w związku z tym zwraca się z gorącym apelem do wszystkich byłych kombatantów, którzy brali udział w walkach pułkowych w roku 1920 w byłym „167 Bytomskim Pułku Strzelców" o nadesłanie do dowództwa pułku w Chorzowie pamiątek i eksponatów, mających wartości historyczne. Tą drogą Komitet pragnie zebrać materiały związane z historią powstania pułku oraz jego tradycją na ziemi śląskiej. Eksponaty mogą być oddane do Muzeum Pułkowego jako darowizny lub czasowo z zachowaniem prawa własności i dziedziczenia.

OPIEKA NAD ŻEBRAKAMI W CHORZOWIE.

(=) W Chorzowie od trzech lat istnieje Towarzystwo Opieki nad żebrakami. Działalnością swoją przyczynia się do zwalczania nędzy. Oprócz stałych wsparć w gotówce, prowiantach i odzieży, Towarzystwo dla swoich biednych urządza gwiazdki. Ostatnio uroczystość taka odbyła się w lokalu Towarzystwa, na którą między innymi przybyli marszałek Sejmu Śląskiego prezydent Chorzowa p. Grzesik, ks. rad. Gajda, ks. prałat Maślński. Przemawiał prezes Towarzystwa p. radca Ogorzał. Następnie obdarowano 400 żebraków żywnością i kwotą 4 zł na osobę prócz normalnego wsparcia. Na zakończenie odśpiewano kolendy.

DOPIERO W DOMU SPOSTRZEGŁ, ŻE JEST RANNY.

(=) O nowym napadzie donosi kronika policyjna miasta Chorzowa: mianowicie na ulicy Lwowskiej został napadnięty onegdaj przez nieznanych sprawców malarz Ernest Kopyciok z Chorzowa, który wracał do domu w stanie pod chmielonym. Kopycioka zaczepili nieznani osobnicy, którzy bez powodu wszczęli z nim bójkę. Napastnicy powalili swą ofiarę na ziemię i dotkliwie pobili. Kopyciok zawlókł się o własnych siłach do domu, gdzie dopiero spostrzegł, że jest ranny. Napastnicy zadali mu nożem ciętą ranę w lewe ramię. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego. Prawdopodobnie napad miał powód w zemście osobistej. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

Świętochłowice

AKCJA NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH GMINY PIEKARY ŚL.

(S) W czasie ostatniej akcji gwiazdkowej rozdzielonych zostało pomiędzy najbiedniejsze dzieci miejscowych szkół powszechnych z funduszów samorządowych 800 par obuwia, 800 sztuk flaneli, 250 bielizny trykotowej, 210 ubranek dla chłopców, 370 sztuk materiałów na sukienki dla dziewcząt, 600 par pończoch i 95 swetrów. Poza tym rozdano 1100 strucli jednokilogramowych oraz za 1400 zł piernikow, jabłek, orzechów itd. Inni biedni nie objęci akcją szkolną, wydatnej doznali opieki świątecznej ze strony tutejszych „Wincentek", Rodziny Rezerwistów i innych organizacyj.

UROCZYSTOŚĆ W TOW. POLEK W BRZEZINACH.

(S) Towarzystwo Polek w Brzezinach Śląskich urządziło gwiazdkę przy udziale 200 gości i członkiń. Na imprezę tę złożył się wesoły program: odegranie sztuczek przez dzieci członkiń Towarzystwa, występy chóru członkiń oraz wystawienie humoresek, odegranych przez członkinie Towarzystwa Polek i Towarzystwa Młodych Polek. Przemawiał ks. wik. Kubica, a potem przybył św. Mikołaj i obdarował wszystkich a nadto maleństwa z Opieki. Tą drogą Towarzystwo Polek składa serdeczne podziękowanie ks. wik. Kubicy, „św. Mikołajowi" p. Stefanowi Choczajowi, p. Motlochowi za wyćwiczenie chóru, oraz p. Słotowej, przewodniczącej Tow. Polek za urządzenie gwiazd

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Środa o godz. 20: „Jasna Góra".
Czwartek o godz. 20: „Teoria Einsteina".
Piątek o godz. 20: „Dzika pszczoła". — O godz. 23: „Szaleństwo Sylwestrowe"
Sobota o godz. 16: „Rozwód". — O godz. 20: „Teoria Einsteina".
Niedziela o godz. 16: „Sztuba". — O godz. 20: „Dzika Pszczoła"

„Szaleństwo Sylwestrowe" w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

Tradycyjnym zwyczajem zespół artystyczny Teatru organizuje w nocy z dnia 31-go rozśpiewane i roztańczone widowisko, witające Nowy Rok. W bieżącym roku będzie to szereg przezabawnych skeczów, monologów, przeplatanych śpiewami i tańcami pod ogólnym tytułem „Szaleństwo sylwestrowe". Nastrój pogodny, beztroska, piosenka, taniec i humor — każą zapomnieć o wszystkich przykrościach starego roku i pozwolą na rozpoczęcie Nowego Roku 1938, pod hasłem radości i ufności, że będzie lepiej. — Bilety są już do nabycia w kasie teatru, tel. 334-48.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

TARNOWSKIE GÓRY — środa 29 bm. o godz. 20: „Teoria Einsteina".
LUBLINIEC — w czwartek 30 bm. o godz. 20: „Jasna Góra".

Nowy Rok w Mieiskim Domu Ludowym w Chorzowie.

Pod tytułem „Noworoczna parada gwiazd" wystawiona zostanie 1 stycznia o godz. 20 w sali Domu Ludowego pełna humoru rewia z udziałem wybitnych artystów scen polskich i ekranu: Eugeniusza Bodo, znakomitej parodystki Wawy, znanej recytatorki i wodewilistki Marii Chmurkowskiej — artystki teatrów warszawskich, Jerzego Welina, znanego piosenkarza i konferansjera, tancerki Janiny Lebedowic, solistki baletu Tatiany Wysockiej. Kierownictwo muzyczne bogatej tej rewii złożonej z 16 odsłon, objął p. Ludwikowski, konferansjerkę prowadzi Jerzy Welin. Bilety w cenie od 85 gr do 2.30 zł sprzedaje kasa biletowa w godz. od 10—12 i od 18—20, telefon kasy zamawiań: 474.90

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 28 grudnia 1937 r.

CAPITOL: „Jej obrońcy".
CASINO: „Królowa przedmieścia".
COLOSSEUM: „Władca".
RIALTO: „Książę i żebrak".
STYLOWE: „Moje szczęście to Ty".
UNION: „Lekarz dziecięcy dr Engel".
BOGUCICE — BAJKA: „Ich troje" oraz dodatki.
ZAWODZIE: „Bogate Biedactwo".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Tajemniczy strzał" oraz „Dwoje w tłumie".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Królowa przedmieścia".
BIELSKO — RIALTO: „Czar cyganerii". — APOLLO: „Ty i ty".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Zaschor" i „Nancy Stelle zginęła".
CHORZÓW — APOLLO: „Gdy kwitną bzy" i „Wesoła gwiazdka" oraz występ chóru. — DELTA: „Pasażerka na gapę" i „Śmierć czyha w dżungli". — ROXY: „Miłość i łzy kobiety" i „Mściwy jeździec". — RIALTO: „Ostatni akord" i „Czarny hrabia". — COLOSSEUM: „Dziewczę z temperamentem" i Ostatni alarm.
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Blond Carmen" i „Okue pokus".
JANÓW — STASZIC: „Darmozjad" i „Słowik Wiednia".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Moje szczęście to ty" i „Pieśń skazańców". — SIENKIEWICZ: „Strzelec z Bengali". — SŁOŃCE: „Wielka grzesznica" i „Niepoń".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Paranasa" i wesoły nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Moje szczęście to ty".
ORZEGÓW — CASINO: „Szesnastolatka" i „Joshiwara".
RYBNIK — APOLLO: „Buziaczek" i „Port Artura". — HELIOS: „Ułani Księcia Józefa" i „W ogniu pocisków". — WANDA: „Niedorajda" i „Winowajca".
SZARLEJ — APOLLO: „Czar cyganerii", dodatek i tygodnik PAT-a.
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Białe róże" oraz „Nie ufaj mężczyźnie". — COLOSSEUM: „Władca" i „Tarzan".
TARNOWSKIE GÓRY — ŚWIATOWID: „Zdrajca".

Śmierć rzeźnika w płonącym łóżku

Jak bardzo niebezpiecznym jest zwyczaj kładzenia się na spoczynek z zapalonym papierosem dowodzi tragiczny przykład śmierci rzeźnika bytomskiego Rudolfa Langera, zamieszkałego w Bytomiu przy ulicy Siemianowickiej 18.

Langer wigilię spędził w gościnie u swych rodziców, w czasie której nie skąpiono sobie napojów alkoholowych. Pod dobrą już datą Langer opuścił mieszkanie rodziców późną nocą i wrócił do swego mieszkania.

Nazajutrz sąsiadów Langera **zaniepokoił swąd spalenizny dobywający się poprzez drzwi zamkniętego mieszkania rzeźnika**. Zaalarmowano więc natychmiast straż ogniową, która wkrótce przybyła na miejsce i siłą dostała się do wnętrza mieszkania. Na jednym z dwu łóżek **leżał już trup Langera, cała zaś izba tonęła w gęstym dymie, pochodzącym od tlejącej pościeli i łóżek.**

Jak przypuszczają, Langer położył się do łóżka z żarzącym się papierosem i zasnął, zanim papieros zgasł. Od tlejącego się papierosa zająć się musiała pościel oraz siennik, śpiący zaś Langer zatruty został dobywającym się czadem ze spalenizny.

Na zwłokach nieostrożnego rzeźnika stwierdzono niemal całkowite zwęglenie lewej ręki i lewej nogi.

Wypadek powyższy winien stać się groźną przestrogą dla tych, którzy mają niebezpieczny zwyczaj palenia papierosów w łóżku.

Zaparcie. Przodujący klinicyści poświadczają, że naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** stanowi dla umysłowo pracujących, neurastenikow i kobiet, szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający. (o)

Zmarły onegdaj ś. p. ambasador R. P. przy Watykanie Władysław Skrzyński.

Urzędniczka znalazła sprawiedliwość
przed Sądem Pracy

Ciekawą sprawą zajmował się 28 bm. Sąd Pracy w Chorzowie. P. Aniela Stompczyna występowała w roli oskarżycielki przeciwko Dyrekcji Śląskich Kopalń i Cynkowni w Katowicach. Pracowała ona w tym przedsiębiorstwie, a na skutek wyjścia zamąż została zwolniona. Urzędniczka zwróciła się wówczas do Sądu Pracy w Chorzowie ze skargą o odszkodowanie w kwocie 1740 zł za przepracowane nadgodziny. Zastępca Dyrekcji Śląskich Kopalń i Cynkowni tłumaczył się, że zwolniona pracowniczka zapłatę za nadgodziny otrzymywała w formie remuneracji gwiazdkowej. Oskarżycielka zaprzeczyła temu twierdząc, że gdyby ktoś upomniał się w biurze o zapłatę za przepracowane nadgodziny, natychmiast straciłby pracę.

Sąd Pracy przyznał p. A. Stompczynie odszkodowanie w kwocie 1000 zł za przepracowane nadgodziny.

Tajemnicza śmierć nieznanego mężczyzny

Dnia 1. 12. 1937 r. około godz. 16 na hałdzie kopalni mysłowickiej szybu „Ewalda" w Mysłowicach, znaleźli robotnicy tam zatrudnieni zwłoki nieznanego mężczyzny, leżące w wyschłej wysokiej trawie, na wpół obnażone, z dwoma ranami kłutymi na brzuchu.

Denat jest wzrostu ok. 173 cm, lat 35—40, postać wysmukła, włosy c. bolnd gęste, przechodzące w szatyna, zarost c. blond golony, wąs strzyżony na angielsko, twarz pociągła, czoło średnie proste, brwi c. blond, nos średni prosty, uszy średnie odstające, usta proporcjonalne, zęby wszystkie zdrowe krótkie, broda szeroka, szczególnych znaków brak.

Ubrany był w spodnie z materii w paski, koloru siwo-szaro-ceglastego, dwie pary kalesonów nowych (jedne płócienne białe, druge trykotowe), trzewiki czarne, wysokie sznurowane, skarpetki siwe zimowe. Obok trupa, po prawej stronie znajdowała się kamizelka z tej samej materii co spodnie, oraz bluzka koloru khaki (wojskowa-angielska), rękawy u dołu obszyte żółtą taśmą, koszula płócienna biała w niebieskie paski — wywrócona.

W odległości około 40 m od trupa znaleziono czarny zniszczony płaszcz męski.

Informacje mogące się przyczynić do ustalenia tożsamości zwłok, należy zgłosić w najbliższej jednostce policyjnej.

1200 scyzoryków w beczce na ryby
Ciekawe odkrycie straży granicznej

Ruda, 29 grudnia.

Niezwykle sensacyjnego odkrycia dokonała 27 bm. w godzinach wieczornych straż graniczna na terenie gminy Karol Emanuel w pow. świętochłowickim. Funkcjonariusz straży granicznej przytrzymał Emanuela Możka z Chropaczowa, który wiózł na furmance wielką beczkę używaną do przewożenia żywych ryb. Na pytanie strażnika, co znajduje się w beczce — odpowiedział furman, że ryby.

Strażnik zaintrygowany jednak niepewnym zachowaniem się furmana, zajrzał do beczki i stwierdził wtedy, że zawiera ona nie ryby, lecz... 1200 scyzoryków, pochodzących z przemytu. Przemyt należał do niejakiego Augustyna Kluga z Rudy, a Możka zajął się tylko przetransportowaniem towaru na miejsce przeznaczenia.

Oczywiście przemyt skonfiskowano, a szmuglerów osadzono pod kluczem. Wartość skonfiskowanych scyzoryków wynosi 600 zł. Skarb Państwa poniósł szkodę 2000 zł, bowiem tyle wynosiłoby cło od skonfiskowanego przemytu.

Powyższy wypadek świadczy, jakich sposobów chwytają się szmuglerzy przy uprawianiu swego procederu.

Katastrofalne zderzenie autobusu z samochodem

Ustroń, 28 grudnia.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia na szosie powiatowej w Ustroniu wydarzył się tragiczny wypadek drogowy.

W czasie mijania się autobusu pasażerskiego z samochodem osobowym nastąpiło zderzenie. Skutki były fatalne. Z rozbitego samochodu wydobyto strasznie pokaleczonych Eryka Orzela z Chorzowa i Elfrydę Maszkównę z Łagiewnik. W stanie beznadziejnym przewieziono ich pogotowiem ratunkowym do Śląskiego Szpitala w Cieszynie. Pasażerowie autobusu wyszli z katastrofy bez szwanku.

Pszczyna

WAŻNE DLA OKOLICY STAREGO BIERUNIA I PSZCZYNY.

(P) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady **w Starym Bieruniu** w poniedziałek, dnia 3 stycznia 1938 r. od godz. 10—13-ej w restauracji p. Wawrzyńca Barusia przy Rynku 9 oraz **w Pszczynie** we wtorek, dnia 4 stycznia 1938 r. do południa od 8—11-ej w restauracji p. R. Brzeziny Dom Ludowy, dawniej Białas, Nowy Targ (stare targowisko świńskie)

OKRADLI WYSTAWĘ.

(P) Dnia 25 bm. między godz. 4 a 5-tą po wybiciu szyby w oknie wystawowym, włamali się nieznani sprawcy do składu Krzyżowskiego Jana w Tychach, przy ul. Książęcej i skradli 3 kompletne ubrania męskie, 2 płaszcze, 2 ubranka dziecięce i 2 pary trzewików łącznej wartości około 350 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli w kierunku Murcek. Pościg za nimi zarządzono.

Rybnik

WAŻNE DLA RYBNIKA I OKOLICY.

(R) Naszym abonentom udzielimy bezpłatnej porady w Rybniku w sobotę, dnia 8 stycznia 1938 r. do południa od godz. 8—11-ej w restauracji p. Antoniego Wieczorka przy ul. Raciborskiej 11

ZAMYKAĆ OKNA NA NOC.

(R) W nocy z 26 na 27 bm. dokonano na szkodę Franciszka Badeła w Krzyżkowicach kradzieży. Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy drabiny przez otwarte okno na strych, skąd skradli około 80 kg mięsa wędzonego wartości 200 zł. Za sprawcami wdrożono dochodzenia.

SMUTNY FINAŁ AMORÓW.

(R) W dniu 27 bm. w lokalu przy ul. Kościelnej w Rybniku dokonano na szkodę pewnego kupca z Radomska śmiałej kradzieży. W krytycznym dniu poszkodowany przebywał w lokalu w towarzystwie dwuch nieznanych kobiet z którymi bawił się ochoczo; po pewnym czasie kobiety opuściły swego towarzysza. Kiedy kupiec później chciał uregulować rachunek zauważył, iż został okradziony. Łupem złodziejek padła gotówka w kwocie 260 zł.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Bielsko

ZACZYNAJĄ SIĘ WYPADKI NARCIARSKIE.

(B) W dniu 26 bm. Pogotowie Ratunkowe z Bielska zostało zawezwane do Bystrej skąd odwiozło do szpitala w Bielsku 13-letniego Franciszka Hoffmanna, który przy zjeździe z Klimczoka doznał złamania nogi.

DESSPERACKI KROK NĘDZARKI.

(B) 27 bm. usiłowała popełnić samobójstwo 49-letnia Zila Maerz zamieszkała w Bielsku (ul. Nad Ścieżką 10) przez wypicie esencji octowej. Denatkę w bardzo ciężkim stanie odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Bielsku. Powodem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.73 89.37, Berlin 212.97, Gdańsk 100.20 99.80, Amsterdam 293.45 294.17 292.73, Kopenhaga 117.99 117.41, Londyn 26.38 26.43, 26.29, Nowy Jork 527.25 528,50 526, kabel 527.7/8 528.7/8 526.3/8, Oslo 132.45 132.78 132.12, Paryż 17.94 18.09 17.79, Praga 18.53 18.85 18.48, Sztokholm 135.95 136.28 135.62, Szwajcaria 122.05 122.35 121.75, Wiedeń 99.20 98.80, Włochy 27.83 27.63, Helsingfors 11.67 11.70 11.64, Montreal 528 525.50, Tel Aviv 26.13 26.29.

WALUTY: Belgi belg. 89.73 89.30, dolary amer. 527,50 525, kanadyjskie 527 524.50, floreny hol. 294.17 292.45, Franki franc. 18.08 17.69, szwajcarskie 122.35 121.55, funty ang. 26.43 26.27, guldeny gdańskie 100.20 99.80, korony duńskie 117.99 117.15, czeskie 18.00 17.30, norweskie 132.78 131.80, szwedzkie 136.28 135.30, liry włoskie 21.80 21.00, marki fińskie 11.70 11.25, niemieckie 116.00 112.00, szylingi austr. 99.20 98.20, marki niem. srebrne 125.00 120.00, Tel Aviv 26.20 25.96.

AKCJE: Bank Polski 114.25 113.25, Warszawski Cukier 36.25, Węgiel 30.0, Lilpop 62.25 61.25, Modrzejów 13.50, Ostrowiec 54.60, Starachowice 36.00 35.00 53.25, Haberbusch 49.00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: Wewnętrzna 65.25, Inwestycyjna 1 em. 80.00, 2 em. 79.50, konwersyjna 67.75, konsolidacyjna 67.75 67.50 66.75 66.25 2 ost. drobne, prem. dolarowa 42.50 8 obl. budowl. BGK. 1 em. 93.00, 8 PKZ. V kupon 39.74, 4 1/2 zastawne Ziemskie 5 seria 63.50 44 53.50, 5 Warszawy stare 70.50 1933 rok 69.50, 5 Radomia 54.25, 6 obl. Warszawy 1925 rok 8 1 9 em. 69.50. Dla pożyczek tendencja nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Giełda ogrodnicza

Cedula targu w hali targowej w Katowicach. Ceny w detalu. OWOC. Za 1 kg. Jabłka do gotowania 0,40, jabłka do jedzenia: Renety Landsberskie 0,60—0,80, Piękne z Boskop I 1,—, dto II 0,80, Królowa Renet I 1,—, dto II 0,70, gruszki do gotowania I 0,80, dto II 0,50, śliwki suszone I 2,—, dto II 1,80, dto III 1,60, winogrona 3,20, pomarańcze 1,40—1,50, mandarynki 2,—, figi 1,80, banany 3,—, daktyle 4,—, migdały słodkie 9,60, gruszki suszone całe 1,—, gruszki suszone krajane białe 3,20, jabłka suszone, krajane, białe 3,20, orzechy włoskie 2,60, orzechy laskowe 4,—, żórawiny 1,—. Za 1 litr: wiśnie konserwowane w flaszkach jednolitrowych 1,50. Za 1 sztukę: cytryny 0.10.

MIÓD: Za 1 kg: miód patoka 4.40, miód w plastrach 7,—, wosk czysty 8,—.

WARZYWA: Za 1 kg. brukiew ogrodowa 0,20, buraki 0,15, cebula 0,20, chrzan 1,40, czosnek 0,80, dynia 0,20, fasola ziarno 0,40—0,80, fasola turecka biała ziarno 0,80, groch ziarno 0,50—0,80, jarmuż 0,30, kapusta biała 0,20, kapusta czerwona 0,30, kapusta włoska 0,20, kapusta brukselska 0,70, karota ogrodowa 0,20, marchew jadalna 0,15, mał. niebieski 1,20, pasternak 0,50, pietruszka korzeniowa 0,50, rzodkiew zimowa czarna 0,20, roszponka (sałata polna) 1,00, salcefia 0,60, grzyby suszone 10,—, selery korzeniowe 0,60, szpinak 0,70. Za 1 sztukę: czosnek 0,03—0,05, kalafiory 0,60—0,70, pory 0,10—0,20, sałata inspektowa mała 0,15, szczypiorek pędzony z korzeniem 0,15—0,20. Za 1 wiązkę: cebula szczypior 0,10, kalarepa gruntowa mała 0,10, majeranek 0,20, pietruszka zielona 0,10. Za 1 litr: pomidory konserwowane 1,—.

ROŚLINY DONICZKOWE: Za 1 sztukę: Azalie 8—12, Adiantum 2,—, Asparagus Sprengeri 1—1,50, Asparagus Plumosus 1—2,—, Araucaria 3,—, Begonia punctata — 2,—, Begonia z klasy Gloire de Lorraine: Konkurent 1,50—2,50, Cyclamen 1,50—2,50, Chrysantemy małokwiatowe 1,—, Cineraria 1,—, Culia 1,50, Gloxinia 1,—, Hiacynty 1—1,20, Konwalie 7 sztuk w doniczce 2,—, Libonia floribunda 1—1,20, Nephrolepis 1,20—1,50, Primula obconica 0,80—1,50, Palmy młode (siewki) 2,50, Tulipany 1 w doniczce 0,40, dto 3 w doniczce 1—1,20, Tradescantia 0,80.

KWIATY CIĘTE: Za 1 sztukę: Chrysantemy wielkokwiatowe I 0,60, dto II 0,30, Chrysantemy małokwiatowe 0,20—0,30. Za 1 wiązkę: bazie wierzbowe 0,05—0,10, gałązki jodły 0,10—0,20, gałązki świerku 0,05—0,10, Statice tatarica 0,20—0,30, Elichrysum 0,20.

Wielki ruch na targu owoców, warzyw i choinek i duże obroty. Na targu roślin ozdobnych i wyrobów zdobnictwa ogrodniczego ruch słaby — obroty małe.

(„ROLNIK ŚLĄSKI")

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Dziś i jutro występ hokeistów węgierskich w Katowicach

Dziś i we wtorek hokeiści śląscy po raz wtóry będą gościli zawodników węgierskich. Mianowicie tym razem przyjedzie drużyna F. T. C. Budapeszt, która jak zapowiadaliśmy, rozegra we środę 29 i we czwartek 30 bm. dwa mecze. Przypominamy tylko, że dziś odbędzie się mecz F. T. C. — Dąb (godz. 20,15). a jutro o tej samej porze mecz F. T. C. — Reprezentacja Śląska. Ceny biletów zniżone w przedsprzedaży.

Rewanżowy mecz Ruch — AKS.
w dniu 2 stycznia

2 stycznia 1938 r. odbędzie się na stadionie w Wielkich Hajdukach sensacyjny rewanż pomiędzy wicemistrzem Polski A. K. S. Chorzów i K. S. Ruch Wielkie Hajduki. Mecz ten wywołał już teraz olbrzymie zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej. Jak wiadomo, pierwszy mecz w Chorzowie zakończył się nieznacznym zwycięstwem chorzowian w stosunku 2:1. Ruch wogóle ma pecha do chorzowian, bowiem pod rząd przegrał z obecnym wicemistrzem Polski 4 mecze. Hajduczanie, pragnąc jednak zrehabilitować się w oczach swoich zwolenników, przygotowują się starannie do czekającego ich meczu. Obie drużyny wystąpią w pełnych ligowych składach.

O mistrzostwo Śląska w hokeju

Do tegorocznych mistrzostw hokejowych Śląska staja cztery drużyny: Dąb, Pogoń, Polonia Janów i Cieszyńskie Tow. Łyżw.arskie. Terminarz rozgrywek jest następujący:

1. I.: Cieszyńskie Tow. Łyżw. Cieszyn — KS. Dąb, Pogoń Katowice — Polonia Janów.
2. I.: Cieszyńskie Tow. Łyżw. — Polonia Janów, KS. Dąb — Pogoń.
4. I.: Cieszyńskie Tow. Łyżw. — Pogoń, Polonia — KS. Dąb.
6. I.: Polonia — Pogoń, Dąb — Cieszyńskie Tow. Łyżw.
8. I.: Polonia Janów — Cieszyńskie Tow. Łyżw., Pogoń — Dąb.
9. I.: Pogoń — Cieszyńskie Tow. Łyżw., Dąb — Polonia Janów.

Czekają nas wspaniałe imprezy lekkoatletyczne
w przyszłym sezonie

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał w poniedziałek nowe zaproszenie na mecz międzypaństwowy w roku przyszłym, a mianowicie norweski Związek lekkoatletyczny zaproponował rozegranie spotkania Polska — Norwegia w początkach sierpnia w Oslo.

Jak widzimy, sezon międzypaństwowy w lekkiej atletyce zapowiada się w roku przyszłym rekordowo. Zakontraktowano już dwa spotkania, a mianowicie z Francją w Warszawie (18—19 czerwca) i Niemcami w Niemczech (9—10 lipca). Ponadto na koniec września przewidziany jest mecz z Węgrami w Budapeszcie, na początku czerwca z Rumunią w Czerniowcach. Możliwe także, że dojdzie do skutku mecz z Jugosławią.

PZLA otrzymał już oficjalne zaproszenie na mistrzostwa świata w Paryżu 3—5 września. Ponadto rozegrane zostaną we Wiedniu 17—18 września kobiece mistrzostwa świata.

Obrady Międzynarodowej Federacji Narciarskiej
zapowiadają się burzliwie
Sprawa udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich

Obrady 15 kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zapowiadają się wyjątkowo burzliwie. Obrady, jak wiadomo, odbędą się w dniach 21—23 lutego w Helsingfors.e i prawdopodobnie będą miały po raz pierwszy charakter poufny. Na porządku dziennym kongresu znajduje się nawet w punkcie trzecim specjalny wniosek, który domaga się, aby dyskusja odbywała się poufnie przy drzwiach zamkniętych. I nic dziwnego. Na porządku dziennym kongresu figuruje wiele spraw mogących wywołać poważne rozbieżności w łonie kongresu. Najważniejszą sprawą jest kwestia udziału w igrzyskach olimpijskich w 1940 r. W tej sprawie, jak wiadomo, Niemcy zgłosili wniosek, domagający się, aby dla udziału w igrzyskach zimowych obowiązywały amatorskie przepisy międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Gdyby federacja zdecydowała się nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich, powstałaby kwestia zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w 1940 r. O ewentualną organizację mistrzostw świata w tym roku ubiegają się Norwegia, Austria i Japonia. W ten sposób istnieje możliwość, że międzynarodowa federacja narciarska nie weźmie udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich, ale narciarskie mistrzostwa świata odbędą się mimo to w Japonii, tylko nie będą wchodziły w program olimpiady.

Poza tą sprawą kongres musi rozpatrzyć wniosek, zgłoszone przez poszczególne państwa. Polska, jak wiadomo, domaga się przyznania jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w 1939 r. (sprawa ta formalnie musi być uchwalona na kongresie), Węgry domagają się, aby następny kongres federacji w 1940 r. odbył się w Budapeszcie. Jugosławia żąda, aby w ramach narciarskich mistrzostw świata odbyły się również jako samodzielne konkurencja „loty na nartach" chodzi oczywiście o uratowanie masowej skoczni w Planicy). Norwegia i Finlandia chciałyby, aby mistrzostwa narciarskie świata odbywały się ze względów finansowych (?) co dwa lata, wreszcie Finlandia występuje z wnioskiem, aby z każdego państwa tylko jeden związek mógł być zgłoszony do Federacji (w niektórych państwach jak np. w Czechosłowacji istnieje kilka związków odrębnych, z których każdy należy do Federacji).

Kongres poprzedzony zostanie dn. 20 lutego specjalnym posiedzeniem Prezydium zarządu Federacji.

MISTRZ RUMUNII POKONANY W BUDAPESZCIE.

Mistrz piłkarski Rumunii Venus bawił w niedzielę w Budapeszcie, gdzie rozegrał mecz z drużyną Ujpest. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1 (1:0).

NIEMIECKI ZWYCIĘSCA OLIMPIJSKI ZGINĄŁ POD MADRYTEM?

Zagraniczne dzienniki doniosły niedawno, że niemiecki zwycięsca olimpijski kapitan Handrick, który zajął pierwsze miejsce w 5-cioboju nowoczesnym, zginął pod Madrytem, walcząc jako ochotnik w armii gen. Franco. Pisma angielskie potwierdzają obecnie tą wiadomość, natomiast pisma niemieckie dotychczas nie zabierały głosu w tej sprawie.

SPRAWA ROZGRYWEK O PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY DLA PAŃ.

W dniu 22 i 23 stycznia odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu rozgrywek tenisowych o puchar środkowej Europy w sprawie zorganizowania rozgrywek pań o puchar — ofiarowany przez jugosłowiańską królową matkę Marię. Na tym posiedzeniu zapadną również decyzje, czy należy rozgrywki rozszerzyć również na inne państwa, czy też dopuścić jedynie drużyny państw środkowej Europy.

KONFLIKT W NORWESKIM ŁYŻWIARSTWIE.

Słynny łyżwiarz norweski Balangrud, został zawieszony przez swój klub za to, że startował na zawodach łyżwiarskich, organizowanych przez robotniczy związek sportowy w Norwegii bez zgody klubu. Jak się okazuje, Balangrud otrzymał na ten start zezwolenie od norweskiego związku łyżwiarskiego. Mimo to klub odmówił swej zgody na udział Balangruda w tej imprezie. Balangrud zlekceważył zakaz klubu, wywołując w ten sposób konflikt między klubem i związkiem, związek bowiem nie będzie mógł zaakceptować dyskwalifikacji Balangruda, gdyż łyżwiarz na swój start otrzymał zezwolenie związku państwowego. W Norwegii oczekują z zaciekawieniem na dalszy rozwój tego konfliktu.

PING-PONG.

W Goduli odbył się mecz ping-pongowy o mistrzostwo drużynowe okręgu rudzkiego pomiędzy KS. M. m. Nowy Bytom i KS. M. m. Godula. Zwyciężyło KS. M. m. Nowy Bytom w stosunku 8:2.

FRANCUSKI ZWIĄZEK HOKEJOWY NIE MA PIENIĘDZY.

Francuski Związek Hokejowy zakomunikował organizatorom mistrzostw hokejowych świata w Pradze czeskiej, że udział swój w mistrzostwach uzależnia od znalezienia pieniędzy na pokrycie kosztów wysłania drużyny do Pragi czeskiej. Koszta podróży i utrzymania na miejscu nie są coprawda zbyt wysokie, wynoszą zaledwie 17.000 franków, ale francuski związek hokejowy nie posiada nawet takiej sumy, i zabiega obecnie o pomoc rządu.

REKORDY DZIECIĘCE.

Wiek XX ze wspaniałym rozwojem sportów przyniósł także szereg przemian w innych dziedzinach naszego życia. Coraz mniej słyszy się obecnie o cudownych dzieciach w dziedzinie sztuk pięknych, co było zjawiskiem dość pospolitym w wieku XVII i XVIII.

Obecnie natomiast coraz częściej kroniki codzienne notują innego rodzaju rekordy, a mianowicie dziecięce rekordy sportowe. Rzecz bardziej jeszcze znamienna, że w rekordach tych przodują dziewczynki. Rekordzistką w skokach pływackich jest 13-letnia Miss Gestring, urodzona w Stanach Zjednoczonych. Ale już dystansuje ją w Anglii 10-letnia Barbara Jones, która ma liczne puchary sportowe. Pierwszą jej nagrodą za klasyczny skok, kiedy jeszcze nie miała skończonych 5 lat, był smakowity tort.

W Olimpiadzie w Los Angeles odznaczyła się w wyścigu pływackim na 100 m 13-letnia Willy den Ouden, kiedy po skończonym biegu zainteresowali się nią sprawozdawcy prasowi, dziewczynki nie można było nigdzie odnaleźć. Po dłuższym dopiero szukaniu znaleziono ją na odległym trawniku, bawiącą się najspokojniej balonem.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z WŁOCHAMI.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB został ustalony skład reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Włochami, który odbędzie się w dniu 16 stycznia. Ósemka przedstawia się następująco: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura, Węgrowski. Rezerwa: Jasiński, Janowczyk, Pela, Ratajak, Jańczak, Pisarski, Karolak, Łukowski.

Obóz treningowy przed meczem nie odbędzie się.

A. K. S. DZIĘKUJE.

Zarząd AKS. Chorzów przesyła tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim swym zwolennikom, sympatykom i zaprzyjaźnionym klubom sportowym za liczne życzenia świąteczne. Zamiast podziękowań przeznacza Zarząd AKS-u kwotę 20 złotych dla biednych.

ZIŁKA NIE BĘDZIE GRAŁ.

Znany piłkarz „Cracovii" Ziłka otrzymał skreślenie z klubu. Ziłka prosił o zwolnienie, jednak Cracovia nie zgodziła się na to i tym samym Ziłka nie będzie mógł wystąpić w ciągu najbliższego sezonu w barwach innego klubu.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY TOWARZYSTWA KRZEW. NARCIARSTWA.

Rozszerzony i uzupełniony komunikat śniegowy T. K. N., który w bieżącym sezonie wychodzi drukiem, zyskał w swej nowej postaci jeszcze większą popularność, niż w sezonie ubiegłym. Prenumerata komunikatu za cały sezon zimowy wynosi 6 zł. W przeciwieństwie do dawniejszych komunikatów, obejmują one obecnie także góry Świętokrzyskie i okolice podmiejskie. Komunikat podaje również wiadomości, dotyczące stanu drogi Kraków — Zakopane.

Komunikat ukazuje się co tydzień w piątek. Prenumerata przyjmowana będzie za cały sezon jedynie do dn 1 stycznia. Zamówienia przyjmuje T. K. N. w Krakowie, Piłsudskiego 18.

FRANCJA DYSKWALIFIKUJE SWYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Michelot i mistrza Francji Tritza za przekroczenia zasad amatorskich. Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodostwo w najbliższych dniach.

SENSACYJNA PORAŻKA BUDGE Z CRAMMEM.

Na zawodach tenisowych w Sidney Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6. Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1.

NIEMCY WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH POLSKI.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemiecki Związek Narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną jedynie ze skoczków. W innych konkurencjach zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

SONIA HENIE NAJBARDZIEJ DOCHODOWA ARTYSTKA FILMOWA AMERYKI

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonia Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce. W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce 4 i pół miliona widzów, bijąc w ten sposób rekord powodzenia. Poza pracą w wytwórni Sonia Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournee po Ameryce.

ANGLIA MA JUŻ ZAJĘTE TERMINY DLA REPREZENTACJI HOKEJOWEJ DO 1943 ROKU.

Angielska reprezentacja hokejowa, zgodnie z dotychczasową tradycją rozgrywa co rok tylko jeden mecz z reprezentacją państwa kontynentu europejskiego. Angielski związek ustalił już terminy swoich rozgrywek międzypaństwowych do 1943 roku. Dnia 2 kwietnia 1938 r. Anglia gra z Belgią, 1 kwietnia 1939 r. Anglia gra z Holandią, 6 kwietnia 1940 r. odbędzie się spotkanie Anglia — Niemcy. Dn. 5 kwietnia 1941 r. przeciwnikiem Anglii będzie Francja. Wreszcie 4 kwietnia 1942 r. Anglia spotka się znowu z Belgią.

Nie będzie meczu hokejowego Polska — Niemcy

Katowice 28 grudnia.

We wtorek rano nadeszła do Katowic telefoniczna wiadomość z Berlina, że Niemcy postanowili narazie zrezygnować z meczu hokejowego Polska — Niemcy. Mecz ten jak wiadomo miał się odbyć w Katowicach 8-go stycznia 1938 r. Krok swój tłumaczą Niemcy tym, że nie są w stanie w chwili obecnej skompletować odpowiedniej drużyny. Jest jednak rzeczą możliwą, że spotkanie hokejowe obu państwowych reprezentacyj odbędzie się w innym terminie.

Czy upicie się jest powodem do zwolnienia z pracy?

Sąd Pracy w Chorzowie rozpatrywał 28 w. m. sprawę stróża huty „Batory" w Wielkich Hajdukach Jana Wadasa. Wystąpił on ze skargą przeciwko „Wspólnocie Interesów" za nieprawne zwolnienie z pracy. Powodem zwolnienia miało być upicie się w czasie ostatniego „Sylwestra". Podnieść należy, że Wadas upił się nie w pracy, lecz poza godzinami służbowymi. Wadas wystąpił ponadto przed Sądem Pracy o odszkodowanie za 12 nieprzepracowanych miesięcy w formie całych poborów w kwocie 250 zł miesięcznie, co razem wynosi 3000 zł. tych. Sąd Pracy po przeprowadzeniu rozprawy orzekł przyjęcie Wadasa z powrotem do pracy, stwierdzając, że upicie się poza godzinami służbowymi nie może być powodem do zwolnienie z pracy. Ponadto sąd przyznał Wadasowi wspomniane odszkodowanie w kwocie 3000 zł.

Zamiast życzeń — ofiary na bezrobotnych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz Pomocy Zimowej Wspólnota Interesów Górn. Hutn. S. A. w Katowicach sumę zł 5.000,—, a Zarząd i niżej wymienieni pracownicy przedsiębiorstwa sumę zł 2.476.—:

Nacz. dyr. Kowalski, gen. dyr. Brach, gen. dyr. Hupert, gen. dyr. Roehr, inż. Augustyniak, dr. Bachleda, inż. Bartolewski, inż. Bilak, dyr Blaszczekowicz, inż. Brzezowski, Bydliński, inż Cebula, inż. Chlibowicki, dyr. Chmielikowski, dyr Choynowski, Cichocki, Ciechomski, inż. Cieślewski, inż. Czerski, inż. Czyglik, dr Dalski, inż. Dąbek, inż. Gichmann, mgr. Dobrowolski, inż. Dobrzański, inż. Dowbór, inż. Dudek, mgr. Dyrda, inż. Dyrna, Dworczyk, inż. v. Eyken, dyr. Fiecki, dr. Foerster, Gajda, prof. Galer, Gauza, inż. Gawel, inż. Gawlas, inż. Gesler, Gerlich, dr. Cluziński, inż. Górski, Grenik, inż. Grocholski, insp Harazin, inż. Haręźlak, inż. Hawling, inż. Heffner, inż. Holinger, Holona, dyr. Horowitz, inż. Hrabiec, inż. Hryniewiecki, inż. Imich, dyr. Jabłoński, Jadwiszczok, inż. Jagiełowicz, Jałowiecki, Jarosiewicz, inż. Jewasiński, dr. Joszt, dyr Jugendfein, Kaczkowski, inż. Kaempf, inż. Kawecki, Kądziela, inż. Kiok, dyr. Kebler, inż. Pionka, inż. Klimko, dyr. Kmiatowicz, dyr. Knoll, Knyps, inż Koch, Kopiec, inż. Kowalczyk, Kosz, inż. Krotkiewski, insp. Kuczewski, inż. Kuskowski, Kuśnierczyk, inż. Kwieciński, inż. Lassek, inż. Latkowski, Lellek, inż. Leszczyński, Lippok, inż. Łazarowicz, inż. Łowiński, dr. Maciejewski, inż. Maszewski, Matejko, inż. Mazanek, inż. Minich, dyr. Misiak, Misiński, dr Monden, inż. Morski, inż. Muc, inż. Musialski, inż. Mużnik, inż. Niwiński, Neugebauer, inż. Opałko, Orzechowski, inż. Ostrowski, dyr. Paulus, inż. Piaseczny, inż. Pietraszek, insp. Piętka, mgr. Piotrowski, inż. Pilek. Pitera, dyr. Płochocki, inż. Płochecki, Podgórski, dyr. Pomorski, dr. Poniński, inż. Przeździecki, Puszet, dyr. Roehr, inż. Rogacki, inż. Rozwadowski, dyr. Rutkowski, dyr. Ryszka, inż. Rzeszotarski, dyr. Sanetra, Schuster, Sikorski, Skrzyszowski, Słonczyński, Sommer, inż. Stańko, Stokłosa, inż. Straż dr. Strzemecki, inż Stupnicki, inż. Szturm, inż. Święcki, inż. Szmosz, inż. Szwabowicz, inż. Sierocki, inż. Tomaszewski, dyr. Trembecki, Trembiński, inż. Trochimowski, inż. Tybulczuk, inż. Ufnalewski, Uhacz, inż. Wanner, inż. Warzecha inż. Weiss, inż. Wielga, inż. Wiechleyski, inż. Winnicki, dyr. Wisłocki, insp. Wiskocki, inż. Wreder, inż. Zachwieja, inż. Zagrodzki, dyr. Zajączkiewicz, inż. Zajączkowski, mgr. Zalewski, dyr. Zawadzki, inż. Żółkowski, Zubar, mgr. Zwierzyński.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych, noworocznych i podziękowań za życzenia Zarządca Przymusowy Dóbr i Zakładów Księcia von Pless — dr Jan Zieleniewski przekazał kwotę zł 100 Wojewódzkiemu Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym w Katowicach.

* * *

P. dr Kazimierz Nieć złożył w naszej administracji zł 20 na cele Tow. „Opieka" w Warszawie.

CHORY.

— Panie doktorze, może pan zechce mi powiedzieć na co jestem chory. Ale proszę wyraźnie po polsku, nie po łacinie, gdyż chcę nareszcie wiedzieć co mi jest...

— Proszę bardzo, kochany panie! Rzecz jest prosta. Pan pije za wiele i to odbija się ujemnie na działalności serca...

— Ach tak. To może teraz pan będzie łaskaw zapisać mi, jak się to po łacinie nazywa, żebym mógł powiedzieć żonie...

VII. Km. 2104/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 18, na podstawie art. 603 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 11.30 w Nowej Wsi, ul. Mienclewicza nr 1 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z:

toaletki mahoniowej, bufetu w pokoju jadalnym, pomocnika do bufetu — dębowego, regału składowego (szafy fryzjerskiej),

oszacowanych na łączną sumę zł 750.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 28 grudnia 1937 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VII. (9660)

Dwór na Górnym Śląsku sprzeda od 1 stycznia 1938 r.

120—180 l. pełnego mleka

dziennie. Zgłoszenia obejmujące konkretne ceny loco stacja zapotrzebowania uprasza się nadsyłać do P. Z. pod 10922.

VII. Km. 248/36, 1573/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII. Wincenty Waloszczyk, mający kancelarię w Chorzowie I. przy ul. Sobieskiego 20, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1937 r. o godz. 8.30 w Wielkich Hajdukach przy ul. M. Piłsudskiego 127 odbędzie się licytacja następujących ruchomości:

1 aparat radiowy 4-lampowy „Philips", Zajęty przedmiot oszacowano na kwotę 160,— zł.

Zaś o godz. 10.35 w Chorzowie III. przy ul. Kościelnej nr 59 sprzedam następujące ruchomości:

1 biurko dębowe, 1 radio aparat marki „Philips", 1 szafę szeroką biblioteczną dębową, 1 stół okrągły dębowy, 5 krzeseł dębowych wybitych skórą, 1 maszynę do pisania marki „Orzeł", 1 zegar wiszący, 1 umywalkę z płytą marmurową, 1 skrzynkę kompletną na 12 osób składającą się z 105 części srebrnych noży, widelców, łyżek i łyżeczek, 1 dywan 3 x 2,50 m, 1 obraz olejny (wieczerza), 2 lampy wiszące, 1 obraz do jadalki oraz 1 fortepian marki „Beting".

Zajęte przedmioty oszacowano na kwotę 5050,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Chorzów I., dnia 27 grudnia 1937 r.

WINCENTY WALOSZCZYK Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII. w Chorzowie I. (9661)

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza na wykonanie:

przetarg publiczny

1. instalacji centralnego ogrzewania,
2. robót ślusarskich (okna i świetlnie)
3. okładziny kamiennej fasad

przy budowie Muzeum Śląskiego w Katowicach, z terminem wnoszenia ofert do dnia 31 stycznia 1938 r. godzina 11.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej województwa śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego w Urzędzie Wojewódzkim (9655)

ZA WOJEWODĘ:
(—) dr Kaufman
Naczelnik Wydz. Kom.-Budowlanego

WOLNE POSADY

Inteligentnych panów dobrej prezencji poszukuje Oddział Katowice, Pawła 6 m. 6, godz. 14—16.

Uczeń poszukuje laboratorium dentystyczne. Oferty do P. Zach pod nr 9119.

SPRZEDAŻE

Wielki kiosk w centrum Katowic do sprzedania. Oferty do P. Z. pod „Dobry interes" (10921)

Skład cukierków, owoców, kawy i herbaty przy głównej ulicy Katowic kompletnie urządzony, doskonale prosperujący, z powodu choroby z towarem za 4 200 zł natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Polska Zachodnia pod „Zaraz". (10924)

Dobry krawat na gwiazdkę kupisz najtaniej w sklepach wytwórni krawatów: Biała, 11 Listopada 34, Bielsko, Zamkowa 2, Katowice Pierackiego 12. **Wielki wybór.** (10 6..)

MIESZKANIA

Mieszkanie 5-cio pokojowe komfortowe do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia nadsyłać do P. Z. pod „P. B. G."

Do wynajęcia od 1 stycznia w Świętochłowicach ul. Bytomska 6a 5 pokoi komfortowe I piętro, sklep, biuro warsztat, 2 szopy. Wiadomość u administratora p. Surdakowskiego.

„Pańska żona chce się rozwieść, bo nie mówił jej pan, żeś siedział 5 lat w więzieniu!"
„Jakto? wyraźnie w ogłoszeniu matrymonialnym powiedziałem: Młody, sympatyczny, mający dość samotności, pragnie się ożenić..."

POKOJE

1 lub 2 pokoi nieumeblow. w centrum z osobnem wejściem parter lub I p., na biuro poszukuje od 1 stycznia. Zgłoszenia do P. Z. pod 9108

UZDROWISKA

Truskawiec — Pensjonat dietetyczno leczniczy „Aida" dra med. Proszowskiego. Sezon zimowy od 1 grudnia (9134)

RÓŻNE

Gęsia wątróbka.
Wódka z kropką
Wyborna zakąska.
PRCHAŁY specjał!
CIESZYN. Plac Sobieskiego nr 3
Otwarty do godz. 24.

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**

P. L. L. „Lot".

PENSJONAT
„ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
przyst. Dziechcinka
Telefon nr 66

Magistrat m. Katowic — Urząd Budownictwa Naziemnego ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie kompletnego urządzenia centralnego ogrzewania, wentylacji oraz urządzeń sanitarnych wodociągów i kanalizacji w gmachu Instytutu Kształcenia Handlowego przy ul. Raciborskiej w Katowicach. Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej nr 4.

Fabryka Margaryny i Tłuszczów Jadalnych

BOWINA

KATOWICE, ulica Krakowska nr 2, tel. 31400

Polecamy:

po raz pierwszy łój podwójny czyszczony i neutralizowany własnego topienia

Margaryna Ciągliwa bardzo dobra wydajnej — nędząca

Margaryna piekarska „Bowina" wyrabiana łącznie dla piekarzy

Margaryna Bowina Extra na krem i posypkę, jak również tłuszcz do pączek. (10925)

Wynik konkursu powszechnego SARP. nr 877.

Na posiedzeniu Sądu Konkursowego w dniu 21 grudnia rb. nastąpiło otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych. Nazwiska laureatów konkursu: Nagroda I: praca nr 6 inż. inż. arch. Włodzimierz Buć i Antoni Nowotarski. Nagroda II praca nr 8 inż. inż. arch. Julian Duchowicz i Zygmunt Majerski. Nagroda III: praca nr 1 Michał Hayny. Nagroda III; praca nr 2 inż. inż. arch. Jan Cybulski. Zbigniew Karpiński, Stefan Listowski, Roman Sołtyński. Nagroda III; praca 5 inż. inż. arch. Tadeusz Wróbel, Leopold Karasiński przy współpracy Witolda Rakowskiego i Juliana Brzuchowskiego. Nagroda IV; praca nr 9 Tadeusz Brzoza i Jan Krug przy współpracy Alfreda Maczyńskiego i Romana Bielskiego. Zakup II; praca nr 3 inż. inż. arch. Wiktoria Kańska-Frydecka, Andrzej Frydecki, przy współpracy inż. arch. Janiny Bielskiej. Zakup II; praca nr 14 inż. arch. Roman Kalinowski, dr inż. Stanisław Hempel (9662)

Humor

ŚPIEW PTASZĄT.

Służąca zwraca się do pana domu z prośbą o zwolnienie na wieczór.

— Chciałabym pójść w aleję, posłuchać ptaszków...

— Dobrze, dobrze, tylko niech Marysia nie bierze dla tych ptaszków cygar z mojego biurka, jak poprzednim razem.

KRYZYS W OPERZE.

Reżyser jest zirytowany. Chórzyści lekce sobie ważą zajęcie.

— Panie Frąckiewicz, dlaczego pan wczoraj nie przyszedł na próbę?

— Oddałem buty do podzelowania.

— A pan, panie Wierciołek?

— Ja mu właśnie te buty zelowałem.

Sposób na gbura